

To już 70 lat...

*czyli wspomnienia z przeszłości Liceum Ogólnokształcącego
w Łapach*

Tekst poprawiony w maju 2014 roku

Marian Olechnowicz

Korekta Grażyna Olechnowicz

Copyright by Firma Wydawniczo- Reklamowa Marian Olechnowicz, Łapy 2004-02-07

Druk: Drukarnia Etipol Białystok

Najtrudniej jest napisać historię szkoły. Należałoby poprosić o wspomnienia każdego z absolwentów i spisać ich kilka tysięcy. Każde z nich byłoby niepowtarzalne. I taka jest prawda... Każdy dzień nauki, każdą lekcję, każdą klasę i ławkę szkolną, pierwszą wycieczkę lub ucieczkę pamiętamy przez lata, ale każdy z nas inaczej. Najtrudniej pisać historię, będąc w niej nauczycielem przez prawie 30 lat. Ale tu przecież jubileusz 70-lecia... O czym więc pisać? Jasne, że o uczniach. Ale jak pisać? Przecież to niemożliwe tak o wszystkich. I dlatego ci, o których nie ma nawet wzmianki najmniejszej niechaj nie mają urazy. Oni są w historii szkoły rozpisanej na tysiące wspomnień. Trzeba też pisać o nauczycielach. Ale jak pisać? Pamięć jest ulotna, a to przecież ponad dwustu pedagogów pracowało w tej najstarszej w Łapach szkole średniej. Dlatego do tekstu dołączamy setki fotografii. Niech one zabiorą nas w podróż do przeszłości. Nie popełnia błędów tylko ten, który nic nie robi. Oddaję więc Wam do ręki spisana Waszą młodość, Waszą naukę i pracę zamkniętą na stronach tej książki.

Marian Olechnowicz

Akt ślubowania pierwszoklasisty

Nauczycielom, rodzicom oraz moim kolegom
Ślubuje uroczyście
Kochać Polskę i dbać o Jej dobro i honor
Cenić i szanować narodową historię i tradycję
Kształtować w sobie najcenniejsze ludzkie
wartości
Uczciwie spełniać obowiązki uczniowskie
Okazywać należyty szacunek swoim nauczycielom, wychowawcom
i wszystkim pracownikom szkoły
Dbać o wspólne społeczne mienie
Nie czynić nic, co mogłoby splamić dobre imię mojej szkoły....

Trudne dobrego początku...

Przed 1939 rokiem szkoły średniej w Łapach nie było. W 1940 roku Sowieci utworzyli dziesięciolatkę. W latach okupacji Niemcy powołali zawodową szkołę rzemieślniczą. Trudno to ją jednak nazwać pierwowzorem szkolnictwa średniego w mieście. Podziemie organizowało tajne komplety w zakresie gimnazjum. Zajęcia odbywały się w Waniewie, Bokinach i Łapach Osse. Ich koordynatorem był prof. Adam Filonik.

7 sierpnia 1944 roku Niemcy wycofali się z Łap. Wokół było morze ruin. Tymczasem w miasteczku i okolicy było ponad 1000 osób młodzieży w wieku gimnazjalnym. Białystok, chociaż też już wolny, znajdował się dość daleko. Zezwolenie na organizację szkoły średniej białostockie Kuratorium wydało jeszcze w tym samym miesiącu. Utworzone zostało prywatne gimnazjum koedukacyjne. Niestety, szkolne kroniki nie utrwaliły nazwisk historycznej delegacji. Z całą pewnością był tam prof. Adam Filonik - założyciel pierwszej szkoły średniej w Łapach. Jak sam niegdyś opowiadał, do Łap przyплыł łódką z pobliskich Bokin. Może też był przewodniczący powstałego wówczas Komitetu Rodzicielskiego pan Michał Szlachciński. Już w połowie września rozpoczęły się zapisy do wszystkich klas gimnazjalnych. Egzaminów odbywały się przy akompaniamencie kielni murarskich i młotów. Trzeba było budynek szkolny doprowadzić do porządku. Wówczas równocześnie z nauczycielami stanęli do pracy rodzice. Po ciężkiej robocie przy odbudowie zniszczonych Warsztatów spieszyli do drugiej, równie ofiarnej pracy. Zgłaszali się nauczyciele z różnych szkół średnich, których wojna rzuciła do Łap. Chęć pracy zgłosili nauczyciele powracający z obozów hitlerowskich, zsyłki na Sybir oraz pedagodzy pracujący dotychczas w szkołach powszechnych. Byli też nawet studenci. Utworzone gimnazjum za patrona obrało Adama Mickiewicza. W dzienniku, pod numerem 1, została zapisana Anna Bagińska.

„1 października 1944 roku, gdy syrena fabryczna poczęła zwoływać rano robotników do pracy, dzieci maszerowały do szkoły”. Budynek łapskich szkół powszechnych wróg zniszczył. Magistrat m. Łapy wydał zezwolenie na zajęcie domu Kasy Stefczyka przy ul. Pierackiego 44, chociaż nauka była tam prowadzona już od dwóch tygodni. Był to jedyny gmach w mieście, w którym mogła funkcjonować szkoła. Pismo podpisał burmistrz Łap Antoni Perkowski. W następnym dniu dzieci i rodzice, wszyscy razem, szli w niebywałym pochodzie, niosąc stoły i krzesła. Jeszcze w grudniu tego samego roku powstała biblioteka szkolna”. I przybyło uczniów, ponieważ powstały także klasy o kursie przyśpieszonym, kształcące młodzież w wieku dość dorosłym.

W kwietniu 1945 roku ogólne zebranie rodziców, Komitet Rodzicielski i Rada Pedagogiczna podjęły uchwałę zalecającą upaństwowienie szkoły. Fakt ten nastąpił 27 sierpnia 1945 roku. W 1944/45 roku w gimnazjum uczyło się około 250 osób, zaś rok później w szkole było już 479 uczniów. Kto pamięta warunki ówczesnej nauki? Powstała także klasa wieczorowa, dla tych, którym wojna zabrała dzieciństwo i kawałek młodości. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych trzon kadry pedagogicznej stanowili pedagodzy: Wanda Etkun nauczająca języka łacińskiego, niemieckiego i historii, biolog- Jan Matoszko, Bolesław Roman i Sabina Grindl, Jadwiga Anusewicz, Jerzy Hamberg, Zygmunt Klewinowski, geograf i biolog- Waclaw Michalak, historyk- Grzegorz Onacik, Czesław Tatarczuk, Helena Popławska, Witold Żur, polonistka- Bronisława i matematyk- Stefan Tkaczukowie, a także nauczyciel języka francuskiego pan Józef Romanowski. Były to nazwiska w dziejach łapskiej oświaty wręcz legendarne. Jerzy Hamberg utworzył w tamtych pionierskich latach szkolny zespół wokalny. Wspomagała go pani Surowiakowa, której mąż inżynier Jan Surowiak był pierwszym powojennym naczelnikiem Warsztatów... Katechezę prowadził ksiądz Mieczysław Lewszyk, zaś po nim ks. Czesław Rakowski, sądzony później w procesie Huzara. Bardzo sprawnie działało szkolne Koło PCK, biblioteka i sklepik uczniowski. Pierwszy zapis w protokołach Rady Pedagogicznej pochodzi z 2 września 1945 roku. Szkoła otrzymała wówczas oficjalną nazwę: Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Łapach.

Rok szkolny 1946/47 zainaugurowany został dopiero 4 września. Były to jeszcze czasy, kiedy takiego typu uroczystość rozpoczynała się nabożeństwem kościelnym. Pierwszy rok nauki zaczynali uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich równocześnie. Wychowawcą klasy II był Grzegorz Onacik, I - matematyczną opiekował się Stefan Tkaczuk, I - przyrodniczą Bolesław Roman, II- semestralną Waclaw Michalak, I „b” i „III „b”- Jadwiga Anusewicz, „III „a”- Wanda Etkun, II „b”- Bronisława Tkaczuk, II „a”- Jerzy Hamberg, I „c”- Jan Matoszko, zaś I „d”- Józef Romanowski. Któż to dzisiaj pamięta? Wracala młodzież z wojennej tułaczki, więc i naukę zaczynali w bardzo różnym

wieku. 13 czerwca 1947 roku klasa tzw. semestralna przystąpiła do skróconego egzaminu maturalnego. A byli to: Irena Brzozowska, Marian Dawidko, Tadeusz Gąsowski, Henryka Garbaciak, Henryk Gierałtowski, Jadwiga Jabłońska, Henryk Kamiński, Danuta Kuszlis, Jadwiga Kobosko, Henryk, Marian, i Regina Łapińscy, Janina Łupińska, Tadeusz Marciniak, Ryszard Małkowski, Bogusław Nowik, Mieczysław Nasiłowski, Mieczysława Nielipowicz, Jadwiga Ossowska, Leokadia Orłowska, Jadwiga, Teresa, Zbigniew, Mieczysław Płoński, Helena Półtorak, Henryk Rodowicz, Zygmunt i Marian Roszkowscy, Czesława Wasilewska, Tadeusz Woliński, Zdzisław Zaremba, Arkadiusz Lemański oraz Jerzy Brzozowski. Nazwiska to wręcz pionierskie w historii naszej szkoły - pierwsi absolwenci! We wrześniowym protokole posiedzenia Rady Pedagogicznej powiało optymizmem: „pobory zostały wypłacone”. W ramach czynności dodatkowych biblioteką zaopiekowała się prof. Bronisława Tkaczuk, świetlicą prof. Jadwiga Anusewicz, zaś spółdzielnią uczniowską prof. Wanda Etkun. Szkolne Koło PCK prowadził nauczyciel biologii dr Roman Hryniewicki. 15 lutego 1947 roku władze wprowadziły nakaz upolitycznienia młodzieży. Postanowiono więc wygłaszać na lekcjach pogadanki o nowym ustroju Polski Ludowej.

16 lutego 1947 roku odbyła się zabawa karnawałowa, którą zorganizowano w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy. Nie wiemy, jak bawił się uczeń klasy pierwszej Eugeniusz T., lecz wiemy, że wychowawca zmniejszył mu sprawowanie. Jednak najwięcej kłopotów sprawiali młodzieńcy z klasy semestralnej, z której usunięto w trybie dyscyplinarnym aż 15 uczniów! Miała też kłopoty ze swoją II „b” prof. Bronisława Tkaczuk: „... Na lekcji geografii uczeń Jerzy K. wyjął karty do gry. Za sam fakt przeszkadzania nauczycielowi i kolegom, a poza tym z powodu tego, że uczeń Jerzy K. był już niejednokrotnie karany... postanowiono obniżyć sprawowanie do trójki i udzielić mu nagany z zastrzeżeniem usunięcia ze szkoły i przenieść ucznia do klasy II „a”. Na kolejnej, lutowej już Radzie, rozpatrywano sprawę tzw. prywatek uczniowskich i zabaw całonocnych. Postanowiono winnych pociągnąć do odpowiedzialności. „Wszelkie towarzyskie przyjęcia i zabawy winny odbywać się w dzień. Poza tym zabrania się uczniom uczęszczania do kin i lokali rozrywkowych”. W tym samym roku pracę rozpoczął prof. Bazyli Juszczyk, który tworzył podwaliny przyszłych licealnych sukcesów sportowych. Do szkoły trafili także nauczyciele: Stanisław Kulesza, Janina Dworakowska i Weronika Kubacka. Tymczasem władze pedagogiczne zażądały dalszego upolitycznienia pracy oświatowej w duchu socjalistycznym. Jednak stara, przedwojenna kadra pedagogiczna niełatwo była do złamania. Tradycyjne metody nauczania i wychowania pozostawały niezmiennie.

W roku 1948 pojawił się przedmiot przysposobienia wojskowego, który był wykładany przez nowego dyrektora szkoły prof. Bolesława Romana. Dyrektor Adam Filonik przeszedł do pracy w Kuratorium białostockim. Młodzież uczyła się na dwie zmiany, ciągle w trudnych warunkach. Powstał też w szkole Związek Młodzieży Polskiej. Nie wymieniony z nazwiska nauczyciel sarkastycznie wówczas powiedział „... Przede wszystkim członkami ZMP są uczniowie niezbyt zdolni. Poza tym obarczeni pracą narzuconą przez czynniki partyjne, nie mają czasu na pracę szkolną”. Ze źródeł można wnioskować, że wypowiedział te słowa prof. Dionizy Jeleń. Komunizm wkraczał do do szkoły. Oto wyciąg z protokołu Rady Pedagogicznej z dnia **12 października 1949 roku**:

„Porządek dzienny:

Referat pt. ZSRR wzorem, przyjacielem i gwarantem niepodległości Polski Ludowej.

Prace i czyny w związku z miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko- radzieckiej”.

W pracy organizacji ZMP szczególny nacisk położono na walkę z przenikającymi do tej organizacji członkami Sodalizacji Mariańskiej. W szkole funkcjonowały jeszcze organizacje młodzieżowe: harcerek z drużyną Wandą Etkun i harcerzy z Bolesławem Romanem. W październiku dotarł do szkoły okólnik nakazujący wprowadzenie przedmiotu pt. Zagadnienia społeczno - wychowawcze. Nauczyciele w swej pracy mieli zwrócić uwagę na trzy zasadnicze problemy: - walka o sprawiedliwość społeczną, - walka o miejsce szkoły w ludowym społeczeństwie, - walkę o treść szkoły średniej w Polsce Ludowej. I wreszcie dla uczczenia dnia 1 Maja nauczyciele i uczniowie uprzątnęli odcinek miasta. Jaki? Nie wiemy. Problemów wychowawczych zbytnio nie było. Jedynie Stanisław K. i Czesław P. mieli obniżone sprawowanie za: „ciągle przeszkadzanie na popołudniowej zmianie i palenie papierosów w miejscu publicznym”. Do matury zostali jednak dopuszczeni. No, no... W tymże samym roku kroniki odnotowały nieprzyjemny fakt kradzieży z szatni szkolnej aż jedenastu płaszczy. Poszkodowanymi były między innymi: Teresa Korycka i Halina Kucharkówna. Przejął się tym mocno Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego pan Szlachciński. Szybko kłopotom dało się zaradzić. Upolitycznienie coraz brutalniej wchodziło do szkoły. Rozpoczął się dynamiczny trend wcielania młodzieży do ZMP. Okólnik ministerialny mówił o 10 ZMP - owcach w każdej klasie. Szczególnie przywileje zaczęli mieć uczniowie należący do tej organizacji, a także dzieci robotników i chłopów... Ze względu na dużą liczbę uczniów i tłok na korytarzach dyrektor wydał polecenie, aby przed

lekcjami uczniowie pozostawali na podwórzu szkolnym. Klasy, które przychodziły na drugą lub na dalszą lekcję, miały czekać w głębi podwórza, a nie na schodach szkoły... W tym też roku zaczęły się rotacje na stanowisku dyrektora. Najpierw został nim wspomniany już Bolesław Roman, następnie krótko tę funkcję pełnił Stefan Tkaczuk. Ze szkoły odeszli Jadwiga Anusewicz oraz Leon Śliwowski.

Lata pięćdziesiąte...

W 1950 roku dyrektorem szkoły został Franciszek Szwakop, który dojeżdżał z Białegostoku. Kierował placówką dobrze, lecz krótko. Kronikarz zapisał wówczas: „Dzięki pomocy rządu i Partii liceum posiada pracownię fizyczną, chemiczną i biologiczną, salę gimnastyczną, boisko do gier i lekkiej atletyki, wykonane przez uczniów, gabinet lekarski, świetlicę zaopatrzoną w bieżące czasopisma dla młodzieży, zasobną bibliotekę i kuchnię”. Po uważnym przeczytaniu nonsens zawarty w tekście sięga granic absurdu. W tym samym roku do grona pedagogicznego dołączyła polonistka Zofia Jopowicz, która zapisała wiele stron wspaniałej pracy nauczycielskiej. Szkoła jednak odgórnie podążała w kierunku indoktrynacji politycznej. Tematyka posiedzeń grona nauczycielskiego była zdumiewająca: „ZSRR wzorem, przyjacielem i gwarantem niepodległości Polski Ludowej”, „Prace i czyny w związku z miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko- radzieckiej”, „Podział świata na dwa obozy”... Matura odbyła się w tradycyjnym terminie. Dopuszczeni do niej zostali: Józef Bagiński, Henryk Bielewicz, Marian Brzosko, Lucyna Dołęgowska, Marian Francke, Teresa Szymborska, Janina Hościłowicz, Marian Jabłoński, Stanisław Jaworowski, Regina Juchniewicz, Krystyna Kaczyńska, Władysław Kaczyński, Halina Kamińska, Janina Kikolska, Janina Łapińska, Bożenna Malinowska, Hieronim Perkowski, Mieczysław Płoński, Kazimierz Polak, Krystyna Supruków, Kazimierz Sokołowski, Henryk Tarasiuk, Janina Tropikówna, Krystyna Wojkasówna i Teresa Zarębianka. Po raz pierwszy kroniki odnotowały nazwiska wyróżniających się uczniów. Kuratorium nagrodziło Teresę Wilejto z kl. IX „b”, Janinę Łapińską z kl. IX, Mieczysława Uszyńskiego z kl. X „c” i Halinę Zielińską z kl. X „d”. Natomiast dyrekcja szkoły uhonorowała dyplomami uczniów: z klasy X „d”- Halinę Zielińską, Franciszka Markowskiego, Eugeniusza Kosickiego, Irenę Kurkównę, Irenę Górską, Danutę Preczukowską, Marię Kowieskę, Stanisława Kijowskiego, Władysława Perkowskiego i Czesława Czajkowskiego. W klasie X „c” najlepszymi byli: Tadeusz Łapiński, Mieczysław Uszyński i Danuta Żukowska, w X „b” – Zdzisław Perkowski, Stanisław Jabłoński, w X „a” – Eugeniusz Pruszyński, Czesław Perkowski, Jadwiga Sobocińska, w VIII „b” – Zofia Krystyna Filonik, Barbara Bajda, Aleksander Brzozowski, Jan Grochowski i Sabina Jaroszevska. Natomiast w IX „b” było sześciu prymusów: Bolesława Chmielewska, Alicja Szulcówna, Leon Jankowski, Danuta Szlachcińska, Teresa Wilejtówna, Hanna Ćwiok. W IX „a” wyróżnieni zostali: Jan Nielipowicz, Alicja Dobrzyńska, Tadeusz Borowski, Janina Grabowska. Wreszcie w VIII „a” najlepsi to: Hanna Łapińska, Danuta Bielonko, Zdzisław Koncewicz, Eugenia Łupińska, Edward Tomkiel, Leonard Raciborski i Danuta Tomaszewska. Kto był poprawkowiczem, który zaś nie zdał - pisać nie wypada. Prezesem Samorządu Uczniowskiego był wówczas Eugeniusz Kosicki. W tym samym roku powstał też Szkolny Klub Sportowy. Czy już u progu lat pięćdziesiątych woźnym szkolnym był pan Szulc, którego nieodłącznym atrybutem był stary ręczny dzwonek?

W roku szkolny 1950/51 powstały klasy męskie i żeńskie. Niezbyt zdyscyplinowana młodzież nie nosiła przepisowego nakrycia głowy „ postanowiono więc kontrolę tychże w najbliższych dniach”. Maturę w 1951 roku zdawało 91 osób. Był wśród tego grona Edward Kiejzik, później wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach. Przed maturą mocno denerwował się Piotr Kurzyna, który w dniu egzaminu nie miał jeszcze 17 lat i oczekiwał na specjalne zezwolenie z ministerstwa. 3 czerwca Rada Pedagogiczna wytypowała listę najlepszych uczniów w szkole. Mieczysław Uszyński miał najwyższą średnią ocen, Franciszek Markowski wysokie wyniki w nauce łączył z sukcesami sportowymi, Eligiusz Kulesza redagował gazetkę szkolną, Irena Kurkówna uczestniczyła w akcji zwalczania analfabetyzmu. Podobnie czynił Jan Gąsowski. A po maturze był bal... To właśnie były jeszcze czasy, kiedy młodzież bawiła się na takich imprezach. W czasie wakacji uczniowie z klas młodszych, wcieleni do Brygad Służby Polsce, wyjechali do PGR-ów. W tej grupie byli przede wszystkim poprawkowicze z różnych przedmiotów. I jak tu nie wierzyć przysłowiu naszych rodziców i dziadków: Jeżeli nie będziesz się uczyć, to pójdziesz paść krowy... Jeszcze w czerwcu Kuratorium nadesłało okólnik zalecający hodowlę królików! na terenie szkoły. Na szczęście warunki lokalowe w dawnej Kasie Stefczyka były fatalne i zbliżały się przecież wakacje. A poza tym do szkoły docierały ciągle powtarzane nakazy wychowania młodzieży w duchu miłości do ZSRR

oraz umacniania frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu Sześcioletniego. „W związku z tym polecano nauczycielstwu studiowanie pracy Józefa Stalina pt. „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”. Na szczęście nauka i wychowanie, szło to wszystko swoim spokojnym, szkolnym rytmem. Ówczesną klasą VIII „a” opiekowała się wówczas prof. Zofia Jopowicz. Oceniała uczniów jako zdolnych, lecz pracujących nierównomiernie. Pani profesor wycisnęła swe pedagogiczne piętno na wielu młodych - gniewnych, tych z trudnych lat pięćdziesiątych. Klasą VIII „b” opiekowała się prof. Weronika Kubacka. Janina Dworakowska była wychowawczynią klasy IX „a”. W tej klasie dzięki pomocy koleżeńskiej Stanisława Dąbrowskiego najslabsi w przedmiocie języka polskiego kończyli naukę z trójką na świadectwie. Języka rosyjskiego douczała Teresa Sobocińska. Z matematyki kolegom pomagali: S. Osipowski? i D. Matoszek. W związku z 60-tą rocznicą urodzin Bolesława Bieruta uczniowie tej klasy oprawili 146 książek biblioteczných. Klasę IX „b” prowadziła prof. Halina Kuklińska. Nieco młodszym licealistom warto przypomnieć, że tak właśnie nazywała się wówczas pan Halina Baranowska. Niezbyt była zadowolona z postępów w nauce. W klasie X „a” wychowawczynią była Lucyna Dąbrowska. Uczniowie byli bardzo żywi, a prym wiedli chłopcy: Żochowski, Raciborski, Sobieski, Franciszek Perkowski, Czarnowski. Uczeń tej klasy – Stanisław Zambrzycki był przewodniczącym SU, Hanna Łapińska kierowała Szkolnym Kołem Odbudowy Warszawy, Leonard Raciborski kołem TPPR, Edward Tomkiel Szkolnym Klubem Sportowym. Natomiast Danuta Bielonko była redaktorem gazetki szkolnej pt. „Szkolna niwa”. Wspomagała ją Odela Kulesza z XI „a”. Prof. Irena Raczoń była opiekunem klasy X „b”. Mocno pracowała nad nauką przyszłością: A. Perkowskiego, Z. Piotrowskiego, S. Bolesławskiego i Janusza Kucharka. Dionizy Jeleń o swojej XI „a” miał niewiele do powiedzenia. Podobnie jak pani Bronisława Tkaczuk o XI „b”.

W 1952 roku szkoła otrzymała oficjalną nazwę Liceum Ogólnokształcące w Łapach. Wśród najlepszych wówczas maturzystów byli: Alicja Krystyna Dobrzeńska, która jednak do ZMP nie należała, na co uskarżał się jeden z nauczycieli. Natomiast jej koleżanka Odela Kuleszanka miała czas na naukę, redakcję ciekawej gazetki szkolnej a także zajęcia SKS i śpiew w chórze szkolnym. Tadeusz Borowski, którego poznałem dopiero po latach, wyróżniał się wysokimi ocenami, sprawnością fizyczną i... niewyrobieniem politycznym. Po latach daje mu to wspaniałą ocenę. Kroniki podają, że uwielbiał język polski. Leon Jankowski był przewodniczącym Szkolnego Koła Sportowego, a także członkiem kółka fizycznego. Uczniem także był tegim. Są też nazwiska: Alicji Szulcówny i Danuty Szlachcińskiej. W listopadzie tegoż roku „społeczność” szkolna wystąpiła o zmianę patrona, którym miał zostać Marceli Nowotko. Hasła na rok szkolny były arcyciekawe: Pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej, Dzień Armii Radzieckiej, XIX Zjazd WKP-b. Jeszcze jesienią powstało koło geograficzno-krajoznawcze.

W 1953 roku fotel dyrektora przejęła rusycystka prof. Klementyna Błaszczuk. W marcu tegoż roku zmarł Józef Stalin, więc nakazano przeznaczyć cztery zebrania nauczycielskie w celu studiowania życia i działalności Wielkiego Wodza. Szkoła miała też urządzić wystawę dzieł Stalina i o Stalinie. Równocześnie nauczyciele otrzymali nakaz sporządzenia wykazu uczniów biorących udział w rekolekcjach wielkanocnych. W tym też czasie pracę w łapskim gimnazjum rozpoczęli nauczyciele, którzy na długie lata związali się z tą szkołą. Panie Halina Nawrocka- Roslan i Maria Podlasiak-Mroczek przepracowały równą trzydziestkę. Zatrudniony w tym samym roku prof. Fryderyk Nowicki przepracował 40 lat. W 1954 roku założył chór żeński. Temat rozśpiewania łapskiej młodzieży przez pana Fryderyka godny jest oddzielnej książki. W tym samym roku ten nauczyciel założył sekstet wokalny, zaś dwa lata później skromny zespół muzyczny. Natomiast prof. Jerzy Rydzewski założył zespół mandolinistów, który 1 maja 1953 roku miał swój pierwszy występ. Nowym pomysłem stały się wakacyjne Brygady Żniwne. Najczęściej trafiali do nich poprawkowicze z różnych przedmiotów. Ciekawa to była forma oddziaływań wychowawczych. Przewodnikami prac w kołach przedmiotowych w 1953 roku zostali: Alicja Siwkówna z kl. IX „b”, Stanisław Dąbrowski z kl. X „a”, Halina Łapińska z kl. X „a”. Na liście prymusów znaleźli się: Ewa Dąbrowska z kl. VIII „a”, Chońska ? z kl. VIII „a”, Romejko ? z kl. VIII „b”, Danuta Matoszek i Czesław Dąbrowski z X „a”, i Witalis Roszkowski z X „b”. A mieli uczniowie, gdzie i w czym się wykazać. Otóż w szkole działały liczne koła zainteresowań. I tak pani Bronisława Tkaczuk prowadziła Koło Miłośników Dobrej Książki, do którego należały: Irena i Zofia Falkowskie, Halina Gurzęda, Jadwiga Herman, Halina Jabłonowska, Stanisława Krasowska, Daniela Lebedzińska, Emilia, Krystyna i Lucyna Łapińskie, Danuta Prażmo Alicja Siwek, Irena Toczko, Bożenna Topczewska, Regina Witkowska i Regina Walicka. Do koła polonistycznego należało 13 osób. Koło Miłośników Dobrej Literatury, prowadzone przez prof. Janinę Dworakowską, liczyło 16 osób. Wspaniały konkurs literacki przygotował Edward Olszewski z kl. X „a”. Koło Krajoznawczo- Geograficzne prowadziła uczennica Halina Łapińska z kl.

X „a”, lecz merytoryczną opiekę sprawowała prof. Lucyna Dąbrowska. Były także aż dwa koła matematyczne pod wodzą profesorów: Stefana Tkaczuka i Weroniki Kubackiej. SKS kierowany przez Bazylego Juszczyka skupiał 69 sportowców. Pomagała mu w pracy trenerskiej żona Zofia. To ich podopieczni sięgnęli wówczas po pierwsze laury: Krystyna Jabłońska w biegu na 100 m była najlepszą w województwie, zaś Halina Łapińska powieliła wyczyn koleżanki w biegu na 200 m. Chłopy zajęli II miejsce w sztafecie 4x400 m. W czerwcu kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży wyruszyła na wycieczkę na południe Polski...

Dwulecie 1954- 55 dało szkole dwóch nowych dyrektorów: Mieczysława Skibińskiego i Józefa Mrocza. Niepostrzeżenie minęło 10-lecie istnienia tej placówki, coraz bardziej wrastającej w pejzaż miasta. W ciągu tych lat wydano 283 świadectwa dojrzałości. Zmartwieniem szkoły była prenumerata Gazety Białostockiej - organu KW PZPR. Ustalono, że w każdej klasie powinno być zaprenumerowanych 10 egzemplarzy tego czasopisma. Zwolnieni z tego byli uczniowie, których rodzice już byli stałymi czytelnikami tej gazety. Dobrym zwyczajem był wycieczki szkolne oraz obozy wędrownie. Zachowała się piękna księga pamiątkowa z obozów wędrownych, tych z lat pięćdziesiątych. Były również kolejne sukcesy sportowe. Aż 11 uczniów reprezentowało nasze województwo w mistrzostwach Polski. Byli to: Tymiński, Maciejewska, Kisielewska, Osowska, Krzysztofik, Łapińska, Jarosiewicz, Krystyna Jabłońska, Skrodziuk i Kosicki. Szkoda, że na stronach starych kronik zabrakło imion.

I tak 25 czerwca 1956 roku ruszyła młodzież w góry Sudety. Kierownikiem grupy oczywiście był prof. Józef Mroczek, zaś opiekunem pani Maria Podlasiak, czyli... późniejsze małżeństwo. Pod swą pieczę mieli 26 osób. A byli to: Wiesław Bandyszewski, Halina Czajkowska, Alicja Czyżewska, Henryk Drulis, Elżbieta Dąbrowska, Dorota Girej, Barbara Maciejewska, Wiesława Łapińska, Zbigniew Łapiński, Zdzisław Łapiński, Krystyna Kurzyna, Janina Grzelewska, Halina Konopko, Cecylia Kusznerko, Halina Kamińska, Zbigniew Pijagin, Jadwiga, Henryk i Aleksander Piszczatowscy, Danuta Pogorzelska, Jadwiga Ryś, Jan Godlewski, Danuta Szulc, Antonina Syryjska, Zdzisław Didorych i Krystyna Święcka. Piękna jest relacja o planowaniu obozu. Otóż powstały sekcje: historyczna, geograficzna i biologiczna, które opracowały scenariusz trasy. Podróż dłużyła się. Wystarczy wspomnieć, że do Warszawy pociąg jechał wówczas ponad 4 godziny. Również tyle godzin trwało oczekiwanie na pociąg do Wrocławia. Dlatego też młodzież odwiedziła Fotoplastikon z przeżyciami z Egiptu. We Wrocławiu młodzież obejrzała mnóstwo zabytków, choć nieco przeszkadzał deszcz. W Szklarskiej Porębie, przy zejściu ze Wzgórza Partyzantów, prof. Józef Mroczek poszedł przetartym szlakiem, zaś pani Podlasiak wybrała trasę z... przygodami. W niedalekich Cieplicach grupa zwiedziła barokowy kościół, zbrojownię, a pod pomnikiem A. Mickiewicza zrobiono pamiątkowe fotki. Podczas zwiedzania średniowiecznego zamku Chojnik koleżanka W. Łapińska opowiedziała piękne legendy. Jednak w dalszej drodze zgubiła się Elżunia Dąbrowska... 1 czerwca grupa ustawiła się w kolejce do... Halinek, bo to przecież były ich imieniny. Najlepszym prezentem dla solenizantek było przypadkowe przekroczenie przez grupę granicy polsko-czeskiej. Po drodze była Śnieżka oraz świątynia Wang, następnego zaś dnia zamek w Książu. 6 lipca śniadanie było spożywane w miejscowości Ofiarna i taki był też posiłek: suchy chleb i mleko. Z Wambierzyc do Karłowa poszła młodzież dwiema grupami. Jedna, która miała dystans pokonać w 45 minut, trafiła do schroniska po 5 godzinach. Druga miała czasy całkowicie odwrotne. Jednak ci spóźnialscy byli mocno zadowoleni, gdyż mieli do obejrzenia krajobrazy wręcz bajkowe. W ostatnim dniu pobytu, a było to w Polanicy Zdroju dziewczęta w bezlitosny sposób opróżniły plecaki należące do chłopaków... Jadwiga Ryś napisała wówczas taki wiersz:

Jedziemy na obóz z radością i śmiechem,
Jedziemy poznawać ojczyzny kraj,
Odbiją się nasze melodie echem,
O bory, jeziora, o zielony gaj.

Będziemy błędzili wśród lasów szumiących,
Wśród szczytów wysokich, sięgających chmur,
Zadziwią nas szmery strumyków szepeczących,
Upoi piękno rodzinnych gór.

Opalą nas wiatry Sudetów i słońce
Uśmiech zachwycenia upiększy twarz
Pełne trudu będą letnie dni gorące,
Jednak trud nie złamie żadnego z nas.

I tak dalej, i tak dalej. Wiersz jest piękny i czuje się serce romantyczne.

Tymczasem po wakacjach powróciło do szkoły ZHP. Opiekunem została prof. Zofia Juszcuk. W tym też roku prof. Józef Mroczek został dyrektorem szkoły. W listopadzie oddano do użytku dwie nowe sale lekcyjne, co nieco poprawiło warunki nauczania.

W 1957 roku powstała tzw. dobudówka, w której były kolejne dwie nowe pracownie. Warunki pracy i nauki jednak były nadal fatalne. Pan profesor Józef Mroczek był inicjatorem budowy nowej szkoły, zaś kontynuowali ten zamysł jego następcy: Halina Baranowska i Stanisław Szumski, który doprowadził całość do szczęśliwego końca. O tym, jakie były warunki nauki wspomina kronika: „Budowa nowej szkoły była od wielu lat koniecznością. Budynek znajdujący się w posiadaniu Liceum Ogólnokształcącego pod żadnym względem nie odpowiadał wymogom szkoły średniej. Był bardzo zniszczony i wymagający kosztownego remontu kapitalnego. Zimą panowała wilgoć, a temperatura spadała często poniżej 10 stopni Celsjusza. Brak pracowni naukowych, jakiegokolwiek korytarza i sali gimnastycznej”.

Na czerwcowej Radzie Pedagogicznej w 1958 roku do nagród książkowych wytypowani zostali uczniowie: Małgorzata Warniełło (IX „b”), Józef Borecki (IX „a”), Renata Kulesza vel Sołowijaniuk (IX „a”), Stanisława Dąbrowska (X „a”), Henryk Drulis (X „a”), Dorota Girej (X „b”), Mieczysława Kaczyńska (VIII „a”), Barbara Sawczenko (VIII „a”), Lucyna Skibko (VIII „b”), Witold Pogorzelski (VIII „b”) Halina Pogorzelska (VIII „b”). Profesor Bazyli Juszcuk wnioskował, aby w następnym roku szkolnym, w sezonie zimowym rozwiązać problem szatni sportowej. „W sionce nie jest wskazane przy braku piecyka, poza tym w czasie ubierania się przechodzi młodzież do klasy X...” Janek Łapiński z kl. X „b” założył i prowadził kółko fotograficzne. Spółdzielnią Uczniowską o wdzięcznej nazwie „Promień” opiekowała się prof. Wanda Etkun. 23 stycznia tego roku zaistniał w szkole Związek Młodzieży Socjalistycznej. Opiekunem Koła ZMS została prof. Halina Baranowska.. A gdy nadeszły wakacje znowu ruszył w góry obóz wędrowny z prof. Józefem Mroczkim na czele.

W 1959 roku pracę w LO rozpoczął pan Mieczysław Górski, który nawet po latach jest wspominany jako wzór etyki nauczycielskiej. Systemowi ówczesnemu nie dał się ujarzmić. Tymczasem szkolne koło ZMS podjęło działania ofensywne, organizując czyny społeczne oraz zbiórkę pieniędzy na rozbudowę szkół. Opiekunem 60-osobowej grupy była wspomniana prof. Halina Baranowska. Na ulicach miasta zasadzono kilkadziesiąt drzewek. W tymże roku młodzież uczciła zbliżające się 1000-lecie Państwa Polskiego. Klasa XI „a” pod wodzą prof. Haliny Nawrockiej zebrała „ 44 zł., 26 kg makulatury i ... 12 butelek”. Klasa XI „b” prof. Zofii Juszcuk zamiast zbiórki butelek naprawiła mapy oraz przejrzała instalację elektryczną w szkole. Pani prof. Maria Podlasiak ze swoją kl. X”a” urządziła w dniach 1-3 maja loterię fantowa, która dała dochód 700 zł. W klasie X”b” aktywnością i nauką wyróżniali się Ryszard Klepacz, Zdzisław Plichta i Edward Perkowski. Uczniowie naprawili gniazdko w pracowniach oraz krzesła. Zdumiewa więc fakt wysokich wśród ówczesnej młodzieży kwalifikacji elektrycznych. Klasa IX”a” zebrała 50 kg makulatury, zaś wśród uczniów najlepszymi były: Maria Troszczyńska oraz Barbara Sawczenko. W lipcu 1959 roku 34 uczniów wyjechało na obóz wędrowny w Pieniny. Tradycyjnie z prof. Józefem Mroczkim. Wdzięczni powinni być profesorowi uczniowie- uczestnicy tych obozów za najpiękniejsze wspomnienia z lat szkolnych. Lata pięćdziesiąte odchodziły w przeszłość...

Ach te lata sześćdziesiąte...

W 1960 roku pojawił się w Łapach prof. Tadeusz Chrulski i przez następne prawie dwudziestolecie wyprowadził sport szkolny na nieosiągalne dziś wyżyny. Niedługo uczyła w LO nauczycielka matematyki pani Małgorzata Sowińska, która potem przez lata całe nauczwała w białostockim III LO. Dobrą tradycją szkoły były wakacyjne obozy wędrowne. Taki właśnie ruszył 25 czerwca 1961 roku w Tatry polskie i słowackie. Wcześniej młodzież zarobiła nieco pieniędzy przygotowując i wystawiając sztukę teatralną pt. „Milion”. Przedstawienia odbyły się w Łapach, Uhowie i pobliskich Sokołach. Były też zarobkowe bale i zabawy. Takie to były czasy i tak zarabiała młodzież na wakacyjny wypoczynek. W 1961 roku do najlepszych uczniów kończących szkołę nieznany kronikarz zaliczył Tadeusza Roszkowskiego i Hannę Porowską.

W 1962 roku dyrektorem szkoły została prof. Halina Baranowska. Nauczali wówczas: Wanda Etkun, Halina Nawrocka, Stanisława Maszkiewicz, Regina Podleśna, Weronika Kubacka, Klementyna Błaszczyk, Maria Mroczek, Weronika Szpakiewicz, Mieczysław Górski, Tadeusz Chrulski, Andrzej Ludwig, Fryderyk Nowicki.

W styczniu 1964 roku opracowano szkolny plan obchodów XX -lecia PRL. Młodzież została zaangażowana do licznych prac społecznie-użytecznych, które jednak nie przeszkodziły w osiągnięciu

dobrych wyników w nauce. Wykonano wówczas zadrzewienie na Bindudze, rozplantowano ziemię przy bibliotece miejskiej. Kronika odnotowała ówczesnych prymusów. Byli to:

klasa X „a” – Teresa Moczydłowska i Helena Filipowicz

klasa X „b” – Wanda Kangiel, Kzimirz Łapiński, Helena Skipko, Marek Śliwowski

klasa IX „a” – Elżbieta Łapińska, Danuta Protasiewicz, Krystyna Łotko

klasa IX „b” – Bogusław Łapiński, Stanisław Ossowski

klasa VIII „a” – Andrzej Gąsowski

klasa VIII „b” – Teresa Wardzińska

W 1965 roku pracę rozpoczęła pani Jadwiga Maciejewska, która też była absolwentką łapskiego liceum. Rok później do grona pedagogicznego dołączyli Jarosław Pol, Zofia Łapińska, Eugeniusz Hryncewicz, Barbara Głowiak. Nieco później przyszli Łucja i Józef Falkowscy, jednego nazwiska, lecz nie rodzina, a także Marian Godlewski i Elżbieta Redlińska.. Wiele z tych nazwisk zapisało piękną kartę historii łapskiego LO... W grudniu 1965 roku został oddany do użytku budynek internatu. We wrześniu odbyła się wielka uroczystość. Pierwszym kierownikiem została pani Jadwiga Maciejewska. Oddany do użytku został również budynek szkolny. Zaczął się nowy etap historii łapskiego LO. Warto jednak pamiętać, jak wielką była zasługa i upór inicjatora tej inwestycji, czyli prof. Józefa Mrocza. Może dlatego w tej ogólnej radości po sukcesy sięgnął chór uczniowski kierowany przez prof. Fryderyka Nowickiego, zdobywając pierwsze miejsce w eliminacjach powiatowych. Potem były występy w Łomży i tak rozpoczęło się pasmo wieloletnich sukcesów.

Dnia 21 czerwca 1966 Rada Pedagogiczna uchwaliła, że patronem szkoły zostanie Julian Marchlewski. Szkoła żyła jednak najczęściej sprawami codziennymi, a do tych należała przede wszystkim przeprowadzka do nowego budynku. W organizacji nowej placówki dużej pomocy udzielił Komitet Rodzicielski z panem Hieronimem Dziemianowiczem.

W dniu 21 maja 1967 roku Szkoła otrzymała sztandar. Akt erekcyjny brzmiał tak: „Dla uczczenia Pięćdziesiątej Rocznicy Rewolucji Październikowej, jak również w dowód uznania dotychczasowych osiągnięć Liceum Ogólnokształcącego w Łapach w wychowaniu i kształceniu młodzieży.... Sztandar ten niech będzie symbolem więzi społeczeństwa powiatu łapskiego ze szkołą w jej nieustannym dążeniu do osiągnięcia coraz lepszych wyników nauczania i wychowania rzesz młodzieży na światłych obywateli socjalistycznej Ojczyzny”.

W 1968 roku dyrektorem szkoły, właśnie znajdującej się już w nowym budynku został Tadeusz Hancewicz, który zastąpił Jerzego Szumskiego. Szybko posuwały się prace porządkowe wokół tej nowej placówki oświatowej. Zbudowana została fontanna, jednak nie znam takiego, który ją widział działającą. Powstały też klomby. Wielki wkład pracy wnieśli ówcześni uczniowie: Andrzej Łapiński, Jan Wnorowski, Jerzy Penza i Marian Olszewski. Sport był wizytówką szkoły. U schyłku lat sześćdziesiątych do elity sportowej kraju i województwa należała duża grupa uczniów. W przełajach niepokonane były dziewczęta: Zuzanna Markowska, Halina Wróblewska, Jadwiga Malecka, Jadwiga Siemianko, Krystyna Perkowska oraz Jadwiga Andrzejuk. Chłopcy sklasyfikowani na II miejscu w województwie biegali w składzie: Bronisław Niewiński, Tadeusz Janucik, Romuald Kondzior, Eugeniusz Kulesza oraz Edward Kondzior. Halina Fiedorcuk i Henryk Kondzior odnosili sukcesy w rzucie kulą, L. Minowa w rzucie dyskiem, B. Lenartowicz w skoku w dal, Stanisław Łapiński w trójskoku, w pięcioboju: Elżbieta Mirek, Teresa Żero, Wiesława Brzozowska, Lucyna Niemyjska i Krystyna Tarkowska. Rok 1968 przyniósł II miejsce w Okręgu Szkolnym. Nagród było zresztą mnóstwo. A budowa stadionu była zrealizowana dopiero w latach 1969-1972.

Dekada sukcesów.

W 1970 roku uczniowie: Jadwiga Kropiewnicka i Krzysztof Gąsowski przygotowani przez panią Jadwigę Maciejewską zdobyli wyróżnienie w Turnieju Matematycznym na szczeblu wojewódzkim. Rok później piłkarze ręczni wywalczyli II miejsce w województwie. Grali w składzie: Mieczysław Grabowski, Andrzej Łapiński, Jan Wnorowski, Wiesław Skibko, Stanisław Roszkowski, Tadeusz Falkowski, Andrzej Jakimiec, Krzysztof Olszewski, Marian Olszewski i Zbigniew Wiśniewolski. W tym samym roku najlepszymi w województwie lekkoatletkami były: Jolanta Andrzejewska, Leokadia Wasilewska, Anna Sinicka i Halina Dągowska. W roku następnym dołączyły do tej grupy: Jadwiga Rojsza, Barbara Olędzka, Alicja Bargielska i Teresa Ostrzygało. Wśród chłopców wyróżniał się długodystansowiec Radosław Prorok. Główną troską dyrekcji była budowa stadionu szkolnego. Dlatego uczniowie brali udział w różnych pracach zarobkowych. Uczestniczyli w urządzeniu parku miejskiego, w budowie Domu Żołnierza oraz pracowali w Leśnych Hufcach Pracy w powiecie goldąpskim.

W latach 1973-734 były także osiągnięcia matematyczne. A mieli je: Teresa Rząca, Leszek Roszkowski, Anna Kikolska, Danuta Łapińska, Wiesław Płoński i Maryla Górka. W Olimpiadzie Fizycznej bohaterko poczynali: Jacek Łapiński, Andrzej Łapiński i Andrzej Pogorzelski. Opiekunem był profesor Mieczysław Górski. W 1972 roku w konkursie recytatorskim Jacek Łapiński był trzeci a Urszula Harenza i Barbara Buczyńska zdobyły wyróżnienie. W 1973 roku w pierwszej szóstce finalistów Olimpiady Polonistycznej znalazła się wychowanka profesor Zofii Odachowskiej - Bożena Chilicka. Rok później Wiesława Miłosiewicz w konkursie recytatorskim zdobyła II miejsce, zaś Barbara Buczyńska znowu wyróżnienie. Panią Zofię Odachowską wsparli wkrótce nowi poloniści: Krystyna Łotko i Adam Okuniewski. Jednak znowu przeważały wyniki sportowe. Warto wymienić mistrzów: Maria Kuczyńska (100 m ppł.), Ewa Gutowska (200m), Grażyna Zakrzewska (400m), Anna Kosacka (skok wzwyż), Maria Kikolska (400m), Sławomir Janowski (200m), Roman Czepe (skok wzwyż, trójskok i 110 m ppł.), Janusz Dawidziuk (100m), Leszek Rogowski (oszczep), Krzysztof Pyzlak (oszczep), Janusz Chomicki (trójskok) Jerzy Penza (4000ppł.), Antoni Jankowski (trójskok), Mieczysław Korzeniowski (oszczep). Postępowała również ideologizacja. Źródła wspominają, że do Związku Młodzieży Socjalistycznej należało 75% młodzieży. Należy jednak wierzyć, że było to tylko na papierze. Natomiast reorganizacji uległo ZHP. Drużyna wodna została połączona z łącznościowcami, tworząc Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej. Tym samym również ta organizacja uległa umasowieniu, a młodzież była do niej wcielana całymi klasami. Tradycją HSPS były ideologiczne konkursy, spotkania z weteranami oraz czyny społeczne. Druhny i druhowie w piaskowych mundurkach urządzali park miejski. Żał tylko, że nawet śladu nie ma po tym parku. Najsilniejszą organizacją był Związek Młodzieży Socjalistycznej, którego opiekunem była prof. Jadwiga Maciejewska. Młodzież na szczęście bardziej żyła sportem, niż ideologią. W 1973 roku lekkoatleci łapszy nie przegrali żadnych zawodów na szczeblu wojewódzkim. Podczas II Białostockiej Olimpiady Młodzieży nasza szkoła zdobyła I miejsce, zbierając 140 punktów. Tymczasem drużyna, która zajęła II miejsce zebrała zaledwie 55 punktów. To był nokaut! Najlepszymi sportowcami byli wówczas: Anna Łapińska, Elżbieta Truchin, Bogusława Roszkowska, Alicja Halicka, Elżbieta Łapińska, Halina Drągowska, Stanisława Płońska, Jacek Raciborski, Janusz Dawidziuk i Janusz Chomicki. W czasie wakacji panie: Zofia Łapińska i Halina Roslan poprowadziły grupę młodzieży trasą Ełk - Gołdap.

Prasa białostocka donosiła w 1974 roku o sukcesie profesora Józefa Falkowskiego, który wspólnie z wychowankami z klasy I „c” urządził pięknie pracownię fizyczną. Natomiast w plebiscycie na najpopularniejszego ucznia zwyciężyli: Danuta Szekalska, Lucyna Kielbaszewska i Jerzy Penza. Szczęśliwy też był prof. Tadeusz Chrułski, gdyż złoto na wojewódzkich zawodach lekkoatletycznych zdobyli Jadwiga i Radosław Prorokowi. W Dniu Nauczyciela panie: Ryszarda Kwiatkowska oraz Irena Fiedoruk złożyły ślubowanie młodych nauczycieli. W tym samym roku władze oświatowe wprowadziły obowiązek uczestnictwa młodzieży w pracach polowych. W dniach 16- 19 października uczniowie mieli odpoczynek od nauki i szkolnej ławki. A w sporcie zwyciężali: Barbara Roszkowska i Maria Kikolska (800m.), Barbara Ołędzka, Danuta Tyborowska, Halina Drągowska (1500m.), Maria Kaczyńska (1000m. ppł.), Anna Kosacka (skok wzwyż), Teresa Rydzewska (kula i rzut dyskiem), Bożena Dmochowska (kula), Danuta Chilicka (oszczep), Tadeusz Łapiński (kula), Andrzej Czech (3000m, 5000m), Janusz Zawadzki (skok wzwyż), Marek Rogowski (rzut kulą), Andrzej Stranc (100m i skok w dal), Franciszek Skrobutan (kula), Teresa Kulmaczewska (200m), Zofia Siedzik (skok w dal), Witold Wojno (1500m), Alfred Dobrzyński (oszczep), Jerzy Rybicki (trójskok). W latach siedemdziesiątych powołano do życia Liceum Rolnicze. Pracę rozpoczęli: Teresa Wnorowska, Barbara Nowowiejska, Hanna i Włodzimierz Koziczowie. Nieco starsi uczniowie wspominają także małżeństwo językowców: Lucyny i Jerzego Mlejnków. Swego rodzaju legendę stworzył anglista Maksymilian Piotrowski. W internacie licealnym „panowała dynastia” Krupów: Józef oraz Irena. Pozostawili po sobie dobry ślad w pamięci wychowanków. W połowie lat siedemdziesiątych nasi uczniowie sięgali po kolejne laury. I tak sukcesy w konkursach z fizyki odnosił Leszek Roszkowski, którego opiekunem był prof. Józef Falkowski. W zmaganiach recytatorów doskonalili spisowały się: Maria Kikolska, Wiesława Miłosiewicz, Maria Kowalczuk i Helena Afonin. Twórczością poetycką parali się: Jerzy Kamiński, Roman Czepe i Remigiusz Radziszewski. Ich wiersze były publikowane na łamach prasy krajowej. Natomiast Michał Łapiński i Tadeusz Krassowski wyżywali się w olimpiadach historycznych. W tymże 1974 roku dyrekcja szkoły nagrodziła odchodzących w świat maturzystów: Annę Łapińską, Elżbietę Truchin, Bogusławę Roszkowską, Alicję Halicką, Halinę Drągowską, Stanisławę Płońską, Jacka Raciborskiego, Januszów: Dawidziuka i Chomickiego. W szkole istniało Koło Krótkofalowców. Danuta Łapińska z III „b” uczestniczyła w 1975 roku w międzynarodowych zawodach juniorów w Rumunii. Zajęła tam V

miejsce. Sport w dalszym ciągu był silnym punktem w sukcesach szkoły. Jednak także w dziedzinie biologii na szczeblu okręgowym po sukcesy sięgali: A. Kościuczyk, A. Kunicka i B. Roszkowska. Prowadzone przez Jacka Raciborskiego koło Młodych Racjonalizatorów zdobyło w 1973 roku I miejsce w województwie. Nagrodą był wyjazd do Poznania.

W 1975 roku szkoła obchodziła nie wiadomo dlaczego 30-lecie istnienia. W tym dniu uhonorowana została prof. Zofia Odachowska, która otrzymała Złoty Krzyż Zasługi. 20 czerwca ruszył na Rzeszowszczyznę obóz wędrowny, który poprowadziły niestrudzone panie: Halina Baranowska i Jadwiga Maciejewska. Grupa młodzieży odpoczywała także w niedalekiej Białowieży. Całkowitą nowością był obóz polonistyczny zorganizowany przez prof. A. Okuniewskiego, K. Prześnicką i K. Łotko. Młodzież zwiedziła Warszawę i Zakopane. Natomiast sportowcy szlifowali formę na obozie w Augustowie.

Dobłą tradycją kultywowaną od lat były obozy wędrownie. Taki właśnie - „Szlakiem polskiej miedzi” ruszył **15 czerwca 1976 roku**, czyli pięć dni przed zakończeniem roku szkolnego. Opiekunami były panie Jadwiga Maciejewska i Halina Baranowska. W szkolnej kronice zachowały się wspomnienia o przyjaźni naszej grupy z licealistami z VLO w Białymstoku oraz studentami wietnamskimi. Wędrówka po kraju trwała aż trzy tygodnie. Prof. Maria Mroczek oraz Eugeniusz Hryncewicz ruszyli z drugą grupą młodzieży w Góry Świętokrzyskie. 22- osobowa grupa młodzieży z HSPS wyruszyła na rajd po Jurze Krakowsko- Częstochowskiej. Opiekunami byli druhowie: Jan Jegier i Anna Godlewska. Natomiast dziewczęta ze szkolnej orkiestry „wyjechały” dość blisko, czyli do licealnego internatu. Sportowcy szlifowali formę na zgrupowaniu w Doktorcach. Kierownikiem był prof. T. Chrulski, trenerem skoków prof. J. Kisielewski, trenerem średniaczek prof. Z. Gryszko, trenerem sprintów prof. S. Kosicki, trenerem średniaków R. Prorok, trenerem rzutów prof. Marian Olszewski i Jerzy Pęza, zaś pielęgniarką pani A. Budna”. A we wrześniu pierwszoklasistów powitała uczennica Maria Kowalczyk. Jesienią była tradycyjna przerwa na prace społeczno- użyteczne. W Dniu Nauczyciela pedagogów ciepłym słowem witała Grażyna Topczewska z SU. Wszystkich zachwycił kabaret „Denko” w składzie: Andrzej Stranc, Andrzej Szcześniak i Piotr Koper. Podłoże muzyczne tworzyli J. Rybicki, K. Gołębiński i Z. Bachurek. Twórcą i opiekunem tego kabaretu był prof. Janusz Kisielewski. W listopadowych szkolnych eliminacjach Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego zwyciężyli: Małgorzata Opuszko, Maria Kowalczyk oraz Ewa Fiedorowicz. Wspaniale też recytowali: Hanna Ciborowska i Jerzy Maciejczuk.

A w 1977 roku o studniówce kronikarz tak napisał: „W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej rozpoczęła się zabawa. Uczniowie poszczególnych klas przygotowali sobie sale jadalne, pomysłowo je dekorując: jedna z sal przedstawiała kosmos, druga dżunglę, klasa „B” ucztowała w piekle, a „C” na pokładzie statku, na którym znajdował się napis - 100 dni do końca rejsu”. Było uroczyście, rodzinnie i wesoło, bo we własnej szkole. W marcu, oprócz uroczystego Dnia Kobiet, odbyło się wspaniałe pożegnanie prof. Tadeusza Chrulskiego. Wiosną tego roku nasz uczeń Tadeusz Łapiński zdobył na V Spartakiadzie Młodzieży złoty medal w podnoszeniu ciężarów. Z pewnością od tej wspaniałej wiadomości zaczęła dh Janina Łuczak swoje powitalne przemówienie na akademii rozpoczęcia roku szkolnego. Może też wspomniała o olimpijczykach: Andrzeju Popko, Zofii Tymińskiej oraz Janie Pogorzelskim... Zapewne też powitała uczniów nowej szkoły w naszych murach, czyli Liceum Rolniczego. Wieczorem młodzież złożyła pod pomnikiem Marcelego Nowotki wiązanki kwiatów. Takie były zwyczaje owych czasów... Jednak na szczególne uznanie zasługuje wspaniały rozwój zajęć pozalekcyjnych. Wielkie osiągnięcia miał w tamtych latach chór szkolny, zespół muzyczny oraz wokalny- wszystkie prowadzone przez prof. Fryderyka Nowickiego. Natomiast żeńska orkiestra dęta zyskała wielkie uznanie na Ogólnopolskim Festiwalu w Inowrocławiu. 12 maja tego roku została otwarta szkolna Izba Pamięci Narodowej. W jej tworzeniu zasłużyli się: prof. Maria Mroczek, Jarosław Pol, woźny szkoły Marian Roszkowski oraz uczniowie B. Dryl, M. Kowieska oraz Stanisław Kamiński. Wśród najlepszych uczniów kończących szkołę byli: Jan Pogorzelski, Elżbieta Chwaszczewska, Jerzy Maciejczuk, Andrzej Popko, Zofia Tymińska oraz Wiktor Brzosko. A w klasach młodszych prym wiedli: Joanna Bokina, Danuta Kłoskowska, Ewa Fiedorowicz, Jolanta Jabłonowska, Grażyna Kiryłuk, Maria Kowalczyk i Elżbieta Niemyjska. Prof. J. Wasiluk oraz H. Żochowska poprowadzili obóz wędrowny po Pojezierzu Mazurskim. Inni zwiedzali Warmię lub szlifowali znajomość języka niemieckiego na międzynarodowym obozie w Supraślu. Tylko orkiestra tradycyjnie miała swoje zgrupowanie w licealnym internacie w Łapach.

W 1978 roku powstał Szkolny Komitet Organizacyjny Sztafety Olimpijskiej, w skład którego obok nauczycieli weszli też: Zygmunt Dąbrowski z Komitetu Rodzicielskiego, Bożena Dryl, która była Przewodniczącą SU oraz drużyny Teresa Idźkowska i Barbara Ruszczyk z HSPS. Głównym zadaniem tej grupy było upowszechnienie idei biegania. Grono najlepszych wówczas szkolnych sportowców

stanowili: T. Kulmaczewska (100 m – 12,7 sek.), H. Falkowska (200 m.), B. Orłowska (400 m – 60,0 sek.), B. Trzałkowska (skok w dal – 5,16 m), Urszula Roszkowska (skok wzwyż), Dariusz Omelańczuk (kula – 9,79 m), Andrzej Stranc (100 m – 11,1 sek.), Sławomir Snarski (skok wzwyż), J. Rybicki (trójskok- 14,14 m), Jacek Dragun (200 m.). Wielkim wyczynowcem był ciężarowiec Tadeusz Łapiński. Świetnie spisywał się też zespół koszykarek w składzie: T. Hałaburda. B. Modzielewska, B. Ruszczyk, I. Supron, T. Orłowska, D. Omelańczuk, H. Jachowska, G. Zdanowska, U. Roszkowska i B. Trzankowska. Chłopcy sprawiali się nie gorzej od dziewcząt, zaś silną ekipę stanowili: Jerzy Rybicki, Wiesław Jakimiec, Sławomir Snarski, ? Wojno, R. Rogowski, Andrzej Stranc, Stanisław Kamiński i ?Werpachowski. Przeciwników wręcz rozgramiali. Najlepszym zawodnikiem całych rozgrywek został uznany Sławomir Snarski. Dobrym oszczepnikiem był Andrzej Czarkowski. Z ferii zimowych zorganizowanych w licealnym internacie oraz aktywnego sportowego, muzycznego i harcerskiego wypoczynku skorzystało 170 uczniów. Opiekunami młodzieży byli profesorowie Edward Śmigieński i Witold Maciejczuk. Tymczasem prof. Janusz Kisielewski święcił tryumf zdobywając miano najlepszego sportowca Łap. W plebiscycie głosowało na tego nauczyciela i sportowca aż 1197 osób. A wśród najlepszych maturzystów odchodzących z naszej szkoły byli: E. Niemyjska, M. Nieścier, B. Łapiński, M. Kowalczuk i J. Żalikowski. Warto też wspomnieć o sukcesach naszych uczniów w Olimpiadzie Historycznej, którymi opiekowała się prof. Maria Mroczek. Byli to: Tadeusz Krasowski, Danuta Olszewska, Jan Pogorzelski i Jacek Żalikowski.

Rok 1979 był udany w zmaganiach koszykarzy, którzy sięgnęli po złoto w województwie. Byli to: K. Modzelewski, Leszek Łapiński, B. Chomiccki, D. Dębicki, A. Przeździecki, Sławomir Rydzewski, Mariusz Niwiński, J. Łapiński i K. Łapiński. W szkolnym sporcie sukcesy mieli: Irena Suprun (100m), Hanna Falkowska (200m), Jacek Dragun (400 i 800m), Sławomir Halicki i Małgorzata Rzońca (przelaje). Profesor Adam Okuniewski zachęcił grupę uczniów do twórczości literackiej, zaś efektem było czasopismo „Próby”. Jego też dziełem była dobra grupa teatralna. Należeli do niej: Maryla Misiejuk, Jerzy Brzozowski, Ewa Fiedorowicz, Teresa Idźkowska, Jolanta Jabłonowska, Andrzej Jendruczyk, Danuta Kłoskowska, Teresa Kozub, Iwona Łapińska, Mirosława Łapińska, Leszek Łapiński, Bogdan Łuczaj, Tomasz Manoś, Małgorzata Opuszko, Dariusz Podleś, Krystyna Rygorczuk, Jacek Sobaszek, Ewa Truchin i Alicja Wróblewska. W czasie dwuletniego istnienia młodzież przygotowała pięć przedstawień. Były to: „Noc listopadowa”, „Wyzwolenie”, „Confregit”, „Miejsce ocalone”, „Melancholia”. Teatr brał udział w festiwalach krajowych w Olsztynie i Gdańsku, gdzie zdobył IV miejsce w kraju. Wśród kończących naukę maturzystów najlepszymi wówczas byli: Jolanta Jabłonowska, Lucyna Gryko i Maryla Bagińska. Potem były wakacje, pierwszy dzwonek, Dzień Nauczyciela...Historia zaczynała jednak przyspieszać swój bieg... W latach siedemdziesiątych do kadry pedagogicznej dołączyli wspomniani już: Józef Falkowski, Janusz Kisielewski, Józef Gołaszewski, Edward Śmigieński, Stanisława i Zdzisław Gryszko, Wanda Grochowska, Bożena Miłkowska, Teresa Komar, Irena Fiedoruk, Witold Maciejczuk, Jadwiga Mikołajczyk, Krystyna Prokop i inni. Przez następne lata stanowili oni trzon kadry pedagogicznej.

Trudne lata osiemdziesiąte

Już od wczesnej wiosny 1980 roku prof. Adam Okuniewski organizował cykl wyjazdów do białostockiego teatru. Jednak dziwny wiatr historii zaczął powiewać od morza. W czerwcu, czyli na zakończenie roku szkolnego, nauczyciele wyróżnili dużą grupę prymusów: Katarzynę Ciemiengę i Agatę Markowską z I „a”, Marię Łapińską z II „b”, Beatę Szczytkowską z III „a” i całą plejadę innych, również doskonałych. Jednym z najlepszych uczniów klasy I „a” był Sławomir Gołaszewski. Natomiast w klasie I „b” prym wiedli: Grażyna Kiryluk, Dariusz Zdrodowski, Jarosław Skorulski... W klasie III „b” najlepiej uczyła się Dorota Kondratiuk. We wrześniu roku szkolny Szczep Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej żył olimpiadą w Moskwie oraz młodzieżową sztafetą olimpijską. Na czele szkolnego komitetu sztafety olimpijskiej stanął prof. Eugeniusz Hryncewicz i Komendant Szczepu ZHP Janina Łuczak. Spośród młodzieży wytypowano Grażynę Kiryluk, Danutę Olejnicką, Dorotę Hancewicz oraz Hannę Tomaszewską. W dalszym ciągu sukcesy święcił Teatr Poezji, istniejący już od kilku lat, a kierowany przez prof. Adama Okuniewskiego. A po maturze najlepsi uczniowie zostali wyróżnieni. Byli to: B. Bagiński, G. Kiryluk, K. Kiejzik, W. Płoński oraz B. Chomański.

Rok 1981. Niech tam strajki, wrzenie, u nas wszyscy żyją studniówką: „Dziś na chwilę zapomnimy o maturze/ Wszystko przygotowaliśmy, a więc tam, gdzie zwykle próbowano wbić nam do głowy formuły matematyczne, teraz napotykamy pierwszorzędą stajnię pełną najprawdziwszego siana. Tam, gdzie uczyliśmy się polskiego, niemieckiego bądź geografii, teraz widzimy tajemnicze jaskinie z

przycmionymi światłami. A sala gimnastyczna oklejona prasą codzienną. Bawmy się!”. Tymczasem w szkole pojawiły się trudności z wyborem nowego Samorządu Uczniowskiego. Młodzież pragnęła demokratycznych wyborów i prawdziwego udziału w samorządzie szkolnym. Na czele szkolnej „Solidarności” stanęli: Mieczysław Górski i Józef Falkowski. Jednak do nowego związku zawodowego wstąpiła nieliczna grupa nauczycieli. Od września pojawiły się w siatce godzin wolne soboty, niestety nie wszystkie. Jesienią cała społeczność uczniowska żyła wielkim balem przebierańców: „...trzeba było przyjść nieważne z kim i jak, ale koniecznie w czymś nadzwyczajnym, a przynajmniej z twarzą umazaną sadzą”. Zabawa trwała aż do godziny 22!

Stan wojenny. Życie szkolne biegło swoim rytmem. W styczniu tradycyjnie studniówkowym. Warto sięgnąć do kroniki z tamtych lat:

„ Długo trwały narady, czy w ogóle będzie, długo zastanawiano się, czy należy gromadzić stare gazety, makulaturę, różne papiery, szpargały i szmaty, aby tym wszystkim obwiesić salę gimnastyczną, ale teraz wiadomo jest studniówka. Tradycji stało się zadość: wieczorowe kreacje, polonez, salonowe maniery i ekstraordinaryjny nastrój. Oczywiście studniówka, to wielka gratka, więc po części tradycyjnie oficjalnej przygotowano o wiele aktualniejszy repertuar muzyczny... W euforii przygotowań nie zapomniano o szczególnej sytuacji, w jakiej odbywała się impreza i na czas od 22 wieczorem do 5 rano zamknięto szkołę na wszystkie możliwe zamki i kłódki”. Codziennosc także miała swoje rygory: noszenie tarcz szkolnych i legitymacji, specjalne przepustki. Często spóźnialscy nie mogli wejść do szkoły, nieco przymarzając na mrozie. Ale wkrótce była wiosna. Pięknie brzmi zapis o święcie 1-Majowym: „ ...Wyłącznym uczestnikiem pochodu była młodzież szkolna, która odstała swoje na miejskim stadionie, na wietrze i zimnie, by po przemówieniach przemaszerować przed trybuną. Impreza, mająca udokumentować naszą jedność z klasą robotniczą, zakończyła się około południa, po czym z westchnieniem ulgi udaliśmy się każdy w swoją stronę.” Pomimo prób komunizacji młodzież była normalna. 14 maja na spotkaniu z oficerem LWP czterech uczniów miało przypięte oporniki. Byli to: Anna Łapińska, Andrzej Łapiński, Bogusław Łapiński i Jacek Jamiołkowski. Dziś, po latach, trzeba docenić ich odwagę. Za oporniki ukarane zostały także: Katarzyna Ciemienga i Agata Markowska. Nauczyciele rozpoczęli walkę z kolczykami i pierścionkami. Nie wszyscy - to fakt. Jest też rzadki zapis informujący o tym, kto wypełniał strony księgi. W latach 1980- 1982 kronikarzami byli: Bogusława Skrobańska i Janusz Łapiński.

W 1982 roku do Łap trafili Grażyna i Marian Olechnowiczowie. Odeszli zaś: Adam Okuniewski i Maria Mroczek. Wkrótce dołączył Andrzej Kudelski – nauczyciel fizyki. Na emeryturę odszedł zasłużony dla łapskiej oświaty prof. Mieczysław Górski. Zapis w kronice: „ W pierwszych dniach września we wszystkich szkołach samorządy uczniowskie wznawiają działalność, jednak w naszym liceum można było zauważyć pewne zniechęcenie i zastój... Dyrekcja szkoły postanowiła wybrać spośród nauczycieli opiekuna SU. Powinna to być osoba operatywna, pełna zapału do pracy z młodzieżą, budząca zaufanie uczniów i oczywiście przez wszystkich lubiana. Przeprowadzono pisemną ankietę i okazało się, że u nas w szkole jest tylko jeden taki profesor- Jadwiga Maciejewska, która też została opiekunem SU”. Przewodniczącą SU została Dorota Kosicka. 15 grudnia odbył się bal przebierańców, zaś królami imprezy zostali: Arabka – Jolanta Łapińska z kl II „b” oraz Indianin – Ewald Usakiewicz. W 1983 roku szkoła po raz pierwszy świętowała rocznicę Konstytucji 3 Maja. Akademię przygotował prof. Marian Olechnowicz. W czerwcu ruszyły w Polskę dwie wycieczki. Klasy II „c” i II „d” z wychowawcami: Wandą Grochowską i Jarosławem Polem pojechały do Malborka, Torunia i okolic. Natomiast profesorowie: Zofia Łapińska, Teresa Komar i Witold Maciejczuk ruszyli z młodzieżą klasy II „c” i II „d” do Poznania i Kórnik. W czasie wakacji panie Łucja Falkowska i Zofia Łapińska ruszyły wraz z młodzieżą w Góry Świętokrzyskie... A nie było to łatwe przedsięwzięcie w czasach dominacji systemu kartkowego i pustych półek sklepowych.

Rok 1983 zapisał się rozlicznymi remontami. Szkoła otrzymała nową elewację, ogrodzenie od strony ulicy i... telewizyjną antenę zbiorczą. Przy okazji remontów z pracowni znikły zawieszony w 1980 roku krzyże. Na czele szkolnego SU stanął Dariusz Halicki. Ciekawy był zwyczaj, który polegał na jednodniowym sprawowaniu władzy w szkole przez nowy samorząd. „SU ośmiela się uniznienie prosić Jego Wysokość Dyrekcję i zacne Grono Pedagogiczne o przekazanie nam władzy w dniu... Zawiadamiamy, że w dniu tym nikt bez tarczy i kapci nie wejdzie”. Udręką uczniów były cotygodniowe apele szkolne. W Dniu Kobiet część artystyczną zaprezentowali chłopcy z klasy III „a”: Radek Półkoszek, Sławek Gołaszewski i Tadek Komar. Zaśpiewali oni pieśń o kobietach, do której treść i melodię sami ułożyli. Dobrym pomysłem była gazetka poetycka, na łamach której swe wiersze prezentowali młodzi poeci. Wkrótce były wakacje i 20- osobowa grupa młodzieży powędrowała w lipcu obrzeżami Puszczy Knyszyńskiej. Ileż od tego czasu naszej młodzieży odwiedziło Supraśl? Na

krokwiach leśnej wiaty można i dziś odnaleźć napisy: Łapy- 1990, LO- 1997... Nieco większa grupa młodzieży przebywała w NRD.

W 1984 roku szkoła obchodziła jubileusz 40-lecia istnienia. Gośćmi honorowymi byli dawni profesorowie: Adam Filonik, Wanda Etkun, Zofia Jopowicz, Zofia i Bazyli Juszcukowie, Halina Baranowska.. Była też grupka wybitnych absolwentów: Stanisław Roman, Eugeniusz Łapiński i Jerzy Rydzewski... Kadra nieco ustabilizowała się, chociaż była duża rotacja w przedmiocie języka niemieckiego.

Po całkiem demokratycznych wyborach w 1985 roku na czele SU stanęli: Stanisław Topczewski oraz Małgorzata Kondracka. Oboje dobrze zapisali się w historii szkoły. Warto też przypomnieć występy kabaretowe naszego Stasia, który z Karolem Stypułkowskim stanowił dobraną parę aktorską. Sensacją roku było zaginięcie dziennika lekcyjnego klasy II „d”. A stało się to 9 stycznia 1985 roku. Dziennik już nigdy się nie odnalazł, zaś humanistki z tej właśnie klasy doświadczyły serii sprawdzianów i powtórzeń. Na szczęście wkrótce ich umysły zostały zawładnięte problemami balu studniówkowego: „Naprawdę gorąco zrobiło się w styczniu, mimo, że temperatura spadła do –30 stopni Celsjusza”. Warto przypomnieć, że taki bal odbywał się w szkole. W sali gimnastycznej była muzyka i tańce, zaś w pracowniach stoły suto zastawione. I też muzyka pośród pięknych, kunsztownych dekoracji, które w dniu następnym trzeba było zlikwidować. Ha, dzień właśnie następny należał również w dawnych latach do rytuału studniówkowego. Śmiało można go nazwać „poprawinami”. Takie to były czasy. Młodzież jeszcze zmęczona minioną nocą, jeszcze lekko śpiąca.. A tu sprzątanie. Najpierw trochę muzyki, plotek o tym co było i minęło, potem dojadanie z tego co zostało na stołach. I poruszenie ożywienie, znowu muzyka, tańce... A sprzątanie dopiero wtedy, kiedy cierpliwość wychowawców się wyczerpała. Komitetowi Rodzicielskiemu przewodniczył pan Henryk Kowalczyk. Umiał pomóc szkole i... przemawiał krótko, dlatego dobrze. W latach osiemdziesiątych młodzież święciła triumfy w zawodach „Sprawni jak Żołnierze”. Opiekunami sportowców byli: Józef Gołaszewski, Witold Maciejczuk, Edward Śmigielski i Janusz Kisielewski. W historii swych sił próbowała Agnieszka Warakomska. W 1985 roku do eliminacji centralnych w Olimpiadzie Artystycznej dotarły dwie Agnieszki: Onopa i Warakomska, przygotowane przez prof. Fryderyka Nowickiego. Pasma sukcesów zaliczali uczniowie prof. Zofii Łapińskiej. Właśnie w dziedzinie Olimpiad Geograficznych sukcesy LO były wręcz niebywałe... Był to czas coraz częstszych wycieczek klasowych. Prof. Marian Olechnowicz wyprawiał się z młodzieżą do Białegostoku i Supraśla. Natomiast panie: Łucja Falkowska, Teresa Komar, Stanisława Gryszko oraz Jadwiga Mikołajczyk przetarły szlak do Kotliny Kłodzkiej. Była to trasa długa, ale bardzo atrakcyjna i przez następne lata dość popularna. W czasie wakacji panie prof. Jadwiga Maciejewska i Zofia Łapińska poprowadziły obóz wędrowny właśnie do Kotliny Kłodzkiej. „Oj, Głuchołazy- uff, gorąco, basen, lody... nocne video. Ktoś się zawieruszył na dyskotecę. Łąka prudnicka i Nysa- ślub Bogusi i Piotrka, noc poślubna ... Jesteśmy opaleni, prażymy się nad Jeziorem Nyskim, kajaki, rowery wodne... Ale, ale, prof. Zosia idzie z Zużką do wody. Bohatersko odpływają. Nagle pani profesor nie czuje gruntu. Zuziu, Zuziu, ratuj!”. Takie to wspomnienia. A 1 września: „Ostatni dzień wakacji, dziś do szkoły. W domu odkurzanie książek, poszukiwanie ołówków, cyrklów. Trzeba, siła wyższa”. 25 września o godzinie 17 dwie klasy pierwsze ruszyły na biwak.” Z okrzykiem na ustach i prowiantem w ręku rzuciliśmy się, aby zająć miejsca w autokarze. Kiedy już wszyscy leżeli, siedzieli, stali lub wisieli autobus ruszył. Po pewnym czasie zatrzymał się na skraju lasu i zaczęło się wieczorne grzybobranie. W Doktorach było ognisko, które rozpałił prof. Edward Śmigielski”. Były kielbaski i pieczone ziemniaki. W Dniu Nauczyciela chłopcy z klasy IV „b” zamienili nasze LO w Posterunek przy Boh. Westerplatte Street. Prym wiedli Karol Stypułkowski i Stanisław Topczewski. W dniu 9 listopada odbyła się w szkole akademia z okazji 68 rocznicy Rewolucji Październikowej, którą przygotował prof. Marian Olechnowicz. Z pewnym zdziwieniem zaproszeni goście urzędowo- partyjni usłyszeli historię polskich walk o niepodległość. Pięknie recytowali: Staś Topczewski, Kasia Jegier, Hanna Zdrodowska, Jola Dworakowska... Dekorację stanowiła flaga biało-czerwona, kosa, karabin, bagnety... 23 listopada pod hasłem „Zagospodarujemy wolne soboty” klasa I „b” zorganizował „spotkanie z komputerem”. W przygotowaniu imprezy pomógł prof. Adnrzej Kudelski. A prywatny sprzęt udostępnił Tomek Łuba.

17 stycznia 1986 roku odbyły się w naszej szkole okręgowe eliminacje XIII Olimpiady Historycznej. Uczestniczyły w niej aż cztery nasze uczennice: Agnieszka Warakomska, Iwona Kulesza, Małgorzata Ładna oraz Halina Jaźwińska. Tej pierwszej do sukcesu zabrakło tylko 2 punktów! Zdobyta wiedza i tak nie została zmarnowana. Dziewczyny pięknie i bez problemów zdały potem na wymarzone studia. Ale wcześniej była studniówka, a podczas taktów poloneza w pierwszej parze szła Joanna Manoś z maestro Henrykiem Małyżsko. Gdy zawodziła orkiestra, to za instrumenty chwyciła nasz młodzież,

czyli Andrzej Perkowski i M. Kulesza. 21 marca, w Dniu Wiosny został zorganizowany konkurs na najciekawiej udekorowane drzwi pracowni. Nagrodą był tort. Komisja w składzie uczniowsko-nauczycielskim wędrowała po szkole, oceniała, aż dotarła do drzwi pracowni udekorowanych przez klasę IV „b”. „Pan dyrektor wydał głośne- ooooo!!!! Drzwi- jak drzwi, wszyscy widzą, ale za to przed nimi siedzi na wysokim tronie pięknie uśmiechnięta Wiosna, zaś dookoła niej przykucnęły zielone żaby o znajomych twarzach”. I melodia gitary na dodatek, i jakieś rymowanki własne. 35 punktów i pierwsze miejsce. Miesiąc później odbył się bal pożegnalny dla klas czwartych, przeplatany konkursami i skeczami. Prym wiodła Gośka Kondracka. Potem było tylko jeszcze „dobrowolne” uczestnictwo w pochodzie 1-majowym, i... matura. W wywiadzie prasowym Staś Topczewski przewidywał, że na języku polskim będzie coś o pokoju, z literatury staropolskiej lub z twórczości Henryka Sienkiewicza. Tak, jak wszyscy uczniowie, najbardziej obawiał się obowiązkowego wówczas egzaminu z propedeutyki nauki o społeczeństwie. Miesiąc później Stasio dostał Złotą Tarczę, którą otrzymały także: Barbara Wilczewska i Barbara Wszyńska. Ładne to było niegdyś wyróżnienie, ta Złota Tarcza Szkolna. 19 czerwca był Dniem Sportu - wyjątkowo bezdeszczowym. W czasie wakacji ruszył do Braniewa i Gdańska obóz wędrowny, oczywiście z paniami Zofią Łapińską i Jadwigą Maciejewską. Potem był pierwszy powakacyjny dzwonek i wszystko wróciło do normalności. Dzień Nauczyciela był tradycyjnie upięszony akademią i kwiatkami, nawet wierszowanymi:

„Pani profesor Mikołajczyk,
gdy tylko wejdzie do klasy
zaraz nas z wodą miesza
chyba, że ma pod ręką kwasy
popatrzy na nas jak pasterz
na swoje owieczki
i na 10 minut każe
powymować karteczki”.

Uczniowie też zainscenizowali mini sesję Rady Miejskiej, na której uchwalono zorganizowanie w Łapach warsztatu ślusarskiego, aby młodzież LO nie musiała jeździć do Białegostoku w celu dorabiania kluczy do pracowni przedmiotowych. Zwyczajem kultywowanym od lat schyłku lat siedemdziesiątych były klasowe Mikołajki, czyli skromne prezenty, ale dużo radości.

W styczniu 1987 roku odbyło się w sali gimnastycznej LO Plenum KM-G PZPR w Łapach. Na sali przyozdobionej projektami nowych łapskich osiedli mieszkaniowych powiało powagą oraz ideologią. Obradom dorosłych przysłuchiwała się grupa uczniów należących do struktur PRON z Małgorzatą Ładną oraz Małgorzatą Kondracką. Uczestniczyli też nauczyciele – członkowie PZPR. Na szczęście studniówka zburzyła tę ponurą atmosferę. Sala gimnastyczna zamieniła się w balową z nieodłączną dekoracją w postaci siatki wojskowej. A pracownie? Najpierw ciężkie boje o koncepcję... A to sala rycerska, a to akwarium lub galeria malarska....Potem piątkowe popołudnie, pełne mrówczej prac. I zmęczenie, zniechęcenie. A potem jeszcze wymyślne fryzury, loki.... To były czasy! Bawili się wszyscy u siebie, w szkole- naszym domu. W lutym do Łap zjechały krajowe władze Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z Jerzym Jaskiernią na czele. Starszemu pokoleniu nie trzeba przypominać, czym była owa organizacja. Najżywiej była dyskutowana kwestia budowy nowego łapskiego Domu Kultury, który miał powstać na osiedlu „Słonecznym”. Nie ma nowego Domu Kultury, nie wiadomo też, gdzie jest osiedle „Słoneczne”. Naszą młodzież reprezentowała aktywistka PRON... Darujmy sobie imię i nazwisko. Obrady prowadziła prof. Jadwiga Maciejewska. Po studniówce żelaznym punktem życia szkolnego był Dzień Kobiet. Zawsze były kwiatki, jakiś tam kabaret, ale lekcji to na pewno nie było. W omawianym roku życzenia paniom złożyli: Krzysiek Bujno i Darek Milewski. W części artystycznej wystąpili: Grzesiek Hryncewicz, Waldek Kucharczuk, Artur Skorulski, Tomek Daniłowicz i Darek Roszkowski. Dziewczęta z niektórych klas otrzymały od chłopców: grzechotki, wałki itp. Ciekawą próbą ożywienia życia pozalekcyjnego była „Trzydniówka kulturalna”. 20 marca w sali nr 13 zebrała się grupa ‘wideomanów’, aby obejrzeć maraton filmowy. Natomiast w dniu następnym odbył się przegląd muzyczny. Gwoździem programu był występ zespołu „Gruz”, w którym występowali nasi uczniowie: Zbyszek Łapiński i Tomek Grzelewski. Któż dzisiaj zanuci ich sztandarowy utwór, mocno metalowy z refrenem : ZNTK. ZNTK...? Wcześniej pośpiewały nam Agata i Beata Ołtarzewskie, Iza Złotkowska, Ula Zdrodowska, Danka Radulska i Beata Czempińska. A trzydniówka kulturalna zakończyła się maratonem filmowym w łapskim kinie. 26 kwietnia odbyła się w szkole uroczystość poświęcona obchodom Miesiąca Pamięci Narodowej. W uznaniu zasług za pracę licealnej Izby Pamięci sztandar szkoły został udekorowany Srebrnym Medalem Opiekuna Pamięci Narodowej ze wstęgą. Podobne medali otrzymali: dyrektor Tadeusz Hancewicz, wicedyrektor Fryderyk Nowicki oraz prof. Jarosław Pol. Opiekunem Izby Pamięci był

wówczas Marian Olechnowicz. W kwietniu pożegnano maturzystów. Najbardziej aktywni uczniowie: Małgorzata Kondracka, Zuzanna Kozłowska i Halina Jaźwińska otrzymały serdeczne podziękowania. W tym miesiącu, tak przebogatym w różne wydarzenia młodzież znalazła także czas na tradycyjny czyn społeczny... Jaki? Oczywiście porządkowanie parku na Bindudze. Maj był miesiącem klasowych wycieczek, więc II „b” i III „b” wybrały się do Krakowa, Ojcowa i Zakopanego... Klasa III „a” wyruszyła do Poznania, natomiast I „c” powędrowała z prof. Marianem Olechnowiczem i Andrzejem Kudelskim w Beskidy. 1 czerwca w tradycji szkoły był zawsze Dniem Sportu... i mocno dżdżystym. Zapis z kroniki: „Święto rozpoczęliśmy w sposób nietypowy, bo od czyszczenia bieżni z pozostałości po nieprzewidzianym deszczu”. Kto powiedział, że nieprzewidzianym? Zawsze w tym dniu padał deszcz. Tak, jak zimowe próby „wuefiarzy” urzędzenia lodowiska kończyły się wczesnym nadejściem wiosny. W czasie wakacji prof. Zofia Łapińska poprowadziła grupę młodzieży w Karkonosze. W 1987 roku pracowało 24 nauczycieli. Na czele Komitetu Rodzicielskiego stał wówczas pan Wiesław Bruszewski, który pełnił tę funkcję przez następnych kilka lat. Bo to najpierw w LO była Iwona, potem Iza, wreszcie Piotrek. Rok później na emeryturę odszedł Tadeusz Hancewicz, zaś nowym dyrektorem szkoły została Jadwiga Maciejewska. Były to jeszcze czasy, kiedy to nasza młodzież praktykowała w miejscowej mleczarni, zaś opiekunami byli prof. Eugeniusz Hryncewicz, Zofia Łapińska, Witold Maciejczuk... W kronice klasy II „c” zachował się właśnie taki wierszyk:

Aby uczyć się pracować,
trzeba trochę praktykować
Wymyśliła więc dyrekcja
Eksperyment cud- nie lekcja
Wczesnym rankiem, raz w miesiącu
Jedni w środę lub we wtorek
Idzie każdy do mleczarni
Aby dźwigać mleka worek...

I tak dalej, i tak dalej. Inną formą, wówczas kultywowaną, były „wykopki”. A było to najczęściej tak: Godzina wychowawcza. Wychowawczyni pyta - Czy chcecie jechać na wykopki?

Klasa- Eeeeeeeeeee...

Wychowawczyni- Wyjazd najprawdopodobniej w piątek

Klasa- Chcemyyyyyyyyyy...

„Oczywiście chodzi tu nie o szczerą chęć do pracy, lecz o sam wyjazd. I to w piątek- fiza, fiza, niemiec, chemia, matma...”- uczciwie dopisał ten sam kronikarz z klasy II „c”- Kasia Perkowska, której starszy brat Andrzej przeszedł do historii właśnie z historii. Otóż na temat „Przyczyny, przebieg i skutki przewrotu majowego 1926 roku” zapisał na klasówce całe cztery strony papieru: „Przyczyny, przebieg, skutki...”. Dostał trójkę. Dzień Nauczyciela w tym roku był bardzo uroczysty. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: dyr. Tadeusz Hancewicz oraz Jadwiga Maciejewska. „Po nagrodach był „Schulekpress” prowadzony przez Pawła Piszczatowskiego. A w nim relacja ze spotkania z panią minister, kreowaną przez znanego Darka Roszkowskiego, kilka kadrów z nowego filmu Ilony Sipowicz oraz ostatnie wiadomości ze szkolnego korytarza, a w nich między innymi: Ostrzeżenie o rozpoczęciu kolejnej akcji antytytoniowej zarządzanej przez mafiozów: Witoldo i Mariano”. Impreza skończyła się, jak zwykle „Zadeptaniem przy wyjściu z sali kilku osób”. W listopadzie przyjechał do nas młody aktor Andrzej Grabowski, który zaprezentował spektakl pt. „Audiencja V”. „Nasze zaskoczenie było ogromne, kiedy aktor dosłownie rzucał po sali smażoną jajecznicą”. I niewielu zapewne pamięta, że słynny dziś aktor zaczynał karierę na naszej sali gimnastycznej.

1988 rok rozpoczął się tradycyjnie, czyli semestralną klasyfikacją oraz studniówką. Zimą tegoż roku wyruszyła do Poronina pierwsza od lat wycieczka, którą zorganizowali prof. Marian Olechnowicz i Witold Maciejczuk. I od tego czasu poronińskie pensjonaty Moniki Stramy i Władysława Palindera stały się stałą bazą wycieczkową dla wielu grup młodzieży. W kwietniu prof. Marian Olechnowicz zorganizował spotkanie z uczestnikami II wojny światowej. W maju klasa III”b” oraz I”a” wyjechały na wycieczkę do Kotliny Kłodzkiej. A wkrótce były wakacje, z których dyr. Tadeusz Hancewicz już nie powrócił do szkoły. Na to wakujące stanowisko została powołana prof. Jadwiga Maciejewska. A 000rok szkolny rozpoczął się w tonie tradycyjnej euforii młodzieży: „Równocześnie z tysiącem młodych piersi wyrывa się jęk rozpacz. Dlaczego? Znów słyhać, po wspaniałej letniej przerwie dźwięk elektrycznego dzwonka. Ten dźwięk, który ściąga nas wszystkich na ziemię i przez kolejnych 10 miesięcy będzie niepokoił, zapowiadał udrękę, jaka może tylko być najgorsza: naukę”. Tak najczęściej nowy rok szkolny był witany na stronach klasowych kronik.. A uczniowski poeta z klasy I „d” tak napisał:

Przyszły pierwszaki do nowej szkoły
Kręcą się w szeregu jak matoly
Po korytarzach płaczą się stale
Poszukując dobrych, a omijając złe sale....
Oko bieleje przy pierwszej ocenie
Bo psor dał łatwe polecenie
Że każdy śmiał się z łatwego tematu
A przy ocenie płakał z traktatu
Wszyscy więc głoszą apel do młodzieży
Niech każdemu uczniowi na głowie włos się zjeży
Bo najdroższa droga jakiej szuka to
Współczesna nauka...

Szkoda, że autor nie podpisał się. W klasie I „d” naukę zaczynał sławny olimpijczyk w dziedzinie historii Piotr Skonieczny, którego opiekunem była prof. Stanisława Gryzsko. Na tradycyjnych już, szkolnych otrzęsinach witali pierwszaków szkolni aktywiści samorządowi: Małgorzata Kondracka, Paweł Piszczatowski, Elżbieta Skorulska oraz Iza Złotkowska... A na dyskotecę andrzejkowej wielką atrakcją byli bawiący się dwaj... Murzyni, którzy byli wówczas uczniami łapskiego technikum. To były czasy! W listopadzie odbyły się wybory do SU, które wygrała Marta Jankowska, wyprzedzając nieznacznie Pawła Sędziaka oraz popularnego wśród młodzieży i nauczycieli Sebastiana Szenfelda. Ciekawą formą życia pozalekcyjnego stał się kurs tańca. Ważnym wydarzeniem tego roku była uroczystość 70-lecia Niepodległości i odsłonięcie obelisku przy LO. Warto pamiętać, że pomysł wyszedł od peowiaka Bolesława Kostry, który kiedyś prof. Marianowi Olechnowiczowi powiedział: Chciałbym zobaczyć, ilu nas jeszcze zostało? Organizacja uroczystości nie obyła się bez politycznych kłopotów, ale stała się też naprawdę historycznym wydarzeniem. W jesiennych wyborach do SU zdecydowanie wygrał Paweł Piszczatowski, którego w pracy samorządowej wspomagali: Darek Frankowski, Iza Złotkowska, Marta Jankowska, Tomek Ładny, Darek Roszkowski i Grzesiek Płoński.

Na szczęście wkrótce był rok 1989. W tym samym roku szkolne Muzeum zostało sklasyfikowane na II miejscu w kraju. Komitet Rodzicielski we współpracy z SU zorganizował konkurs na najlepszą klasę, zaś nagrody były pieniężne. Wygrała ówczesna klasa I „b”, która wyprzedziła IV „c” i III „b”. Uzyskane pieniądze uczniowie przeznaczyli na dofinansowanie wycieczek. Wakacje 15-osobowa grupa naszej młodzieży spędziła w ernerdowskim okręgu Gera, w małej wsi Milda.

U schyłku tysiąclecia

23 lutego 1990 roku wybory do SU przyniosły sukces Krzyškowi Baclawskiemu. Tymczasem nadchodziły nowe czasy. W szkole pojawiła się moda walentynkowa. Słała młodzież śliczne kartki swoim koleżankom i kolegom, ba nieraz nawet nauczycielom. Tymczasem do szkoły powróciła po latach nauka religii. Pierwszym księdzem katechetą był ówczesny diakon Józef Łupiński. Coraz szybciej do szkoły szło „nowe”... Liceum wyrzekło się swego długoletniego patrona, którym był Julian Marchlewski. A 1 Maja było po raz pierwszy dniem wolnym od „dobrowolnego” pochodu, zaś dzień 3 Maja stał się dniem święta narodowego. Tak więc ruszyły w Polskę licealne wycieczki...

W 1991 roku wicedyrektorem szkoły została prof. Lucyna Falkowska, która na tej funkcji zastąpiła prof. Fryderyka Nowickiego, który odszedł na emeryturę. W poczcie sztandarowym naszej szkolnej świętości pilnował Krzysiek Gołaszewski, zaś asystowały mu Iza Niewińska oraz Dorota Płońska. Pojawił się też w programie nauczania język angielski - jako obowiązkowy. Pierwszym nauczycielem tego przedmiotu została prof. Urszula Brysiewicz. Do pracy w bibliotece szkolnej trafiły panie: Ewa Gierałtowska i Krystyna Panasko- Samczuk. Na emeryturę odeszły: Krystyna Kiejzik oraz Teresa Prokopiuk. Wśród nowych nauczycieli byli: Katarzyna Droga, Elżbieta Godlewska, Małgorzata Haraburda, Jolanta Świerżyńska, Grażyna Pycińska i ks. Stanisław Sutkowski. Nowością w pracy szkoły był punkt Xero-Canon. Tłoczno i gwarno było przy nim na każdej przerwie. Tak jest do dziś. 8 listopada w 73 rocznicę odzyskania niepodległości tradycyjna już w naszej szkole uroczystość zgromadziła nieliczną grupę weteranów walk z lat 1918-1921. W uroczystość brały udział nowe władze samorządowe z Przewodniczącą Rady Miejskiej Janiną Mirek oraz burmistrzem Łap Romanem Czepe. Oprawę artystyczną przygotował prof. Marian Olechnowicz oraz opiekun szkolnej orkiestry Stanisław Bielski. Wspomagał chór pod batutą prof. Fryderyka Nowickiego. W montażu słowno- muzycznym uczestniczyli: Marcin Tomkiel, Boguśka Drągowska, Gośka Brzozowska, Beata Banaszuk, Kasia Wasilewska i Agnieszka Trojan... Głośno było w tym roku o olimpijczyku z

geografii Wojtku Stypułkowskim z klasy III „c”, który został stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Dobrą tradycją, która pojawiła się po upadku komunizmu ,stały się klasowe spotkania opłatkowe. Trzeba stwierdzić, że nawet w latach osiemdziesiątych atmosfera świąteczna była normą ostatnich lekcji grudniowych. Pojawiały się wówczas na nauczycielskich biurkach gałązki świerkowe, choinkowe ozdoby. A i były też kartki świąteczne z nieraz wspaniałymi życzeniami. „ Czas napisać o kółku teatralnym w naszej szkole. Rozpoczęło działalność, kiedy w LO pojawiła się prof. Katarzyna Droga. Na początku było przedstawienie z okazji Dnia kobiet...” A występowali w składzie: Marcin Tomkiel, Marzena Godlewska, Beata Banaszuk, Agnieszka Trojan, Małgorzata Brzozowska, Boguśka Drągowska... I chociaż młodzież przychodzi i odchodzi, to grupa teatralna trwa do dziś. A we wrześniu pojawiła się nowa skala ocen, czyli także jedynki i szóstki.

W 1992 roku dyrektorem wyłonionym w drodze konkursu została prof. Jadwiga Maciejewska. Przewodniczącą SU, po zaskakującej decyzji Marcina Łapińskiego o rezygnacji z przewodnictwa, została Anka Bartłomiejczuk. Tymczasem rok był taki, jak każdy inny- pełen pracy, trosk, sukcesów, czasem porażek. Otrzęsiny, ślubowania, wywiadówki, wycieczki. Dla czwartoklasistów wielkim wydarzeniem była studniówka organizowana na terenie szkoły. Kto wie, ile straciły na uroku te współczesne studniówki w lokalach gastronomicznych, dyskotekowych. Dobrą tradycją stały się obchody Dnia Wiosny. Furorę zrobili nauczyciele naszej szkoły przebrani za ... orkiestrę żeńską. Nawet nasi panowie! A całość była pomysłem opiekunki SU pani profesor Katarzyny Drogi. W kwietniu wyruszyła w góry klasa II „e” z Marianem Olechnowiczem i Andrzejem Kudelskim. 3 Maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji „...odbyła się w naszej szkole uroczystość związana z tą rocznicą. Młodzież, pod opieką prof. Mariana Olechnowicza, przygotowała bogaty program artystyczny... Łapscy harcerze podarowali szkolnemu Muzeum historyczny sztandar Hufca ZHP...”. W szkolnych kronikach zachował się zapis o sukcesach naszych olimpijczyków. I tak w dziedzinie geografii po ogólnopolskie sukcesy sięgnęli: Wojtek Stypułkowski, Krzysiek Ułanowicz oraz Darek Łapiński. W Olimpiadzie Języka Rosyjskiego daleko zaszła Katarzyna Zdrodowska. W Olimpiadzie Wiedzy o Polsce dobrze wypadli Jarek Szurno, Mariusz Piszczatowski oraz Mariusz Danilczuk. I te wszystkie radości i sukcesy nagle przestały się liczyć:

„ 11 czerwca 1992 roku odszedł od nas na zawsze nieodżałowanej pamięci wzorowy nauczyciel, wyrozumiały wychowawca, serdeczny kolega i przyjaciel mgr Michał Witold Maciejczuk. Przez 40 lat swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej kształcił pokolenia młodzieży z serdecznością, ogromnym zaangażowaniem i nauczycielską pasją żył szkołą, problemami młodzieży, wnikał w małe i wielkie, radosne i smutne sprawy uczniów. Przez lata całe pracował z młodzieżą LO. Pozostała po nim pustka nagła, ból i rozpacz”. I każdy, kto uczestniczył w Jego ostatniej drodze, nie zapomni tego dźwięku dzwonka szkolnego, który Go żegnał, gdy kondukt żałobny przechodził obok szkoły. I tych tłumów nieprzebranych i tego deszczu, bo i niebiosa wtedy też zapłakały.

Ale życie ma swoje prawa, a to szkolne też i obowiązki. Wkrótce był koniec roku szkolnego, nadeszły wakacje. I chyba wszyscy wtedy przeżywaliśmy igrzyska olimpijskie w Barcelonie. W tym wielkim światowym święcie sportu mieliśmy piłkarza Tomka Łapińskiego, który przecież przez trzy lata był uczniem naszej szkoły. Jego wychowawcą był prof. Janusz Kisielewski. Wrócił Tomek ze srebrnym medalem! 1 września: „Słowa serdeczne do całej rozpoczynającej rok szkolny młodzieży, nauczycieli i administracji szkolnej skierował w radiowym przemówieniu minister edukacji narodowej. Pokrzepienie na duchu /w temacie oświata/, że ma być lepiej udaliśmy się na spotkanie ze swoimi wychowawcami”. I taki dzień każdy z nas pamięta, bo był taki sam przez całe dziesięciolecia.

W 1993 roku, po raz pierwszy, zagrała w naszej szkole Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zebraliśmy 300350 zł! Zawrotna suma, ale pamiętać należy, że w starych złotych.

Studniówka tego roku była wspaniała. Może dlatego, że tak pięknie w nastrój tego wieczoru i nocy wprowadziła Boguśka Drągowska oraz przemawiający w imieniu rodziców doktor Jerzy Wasilewski: „Poloneza czas zacząć...”. Tradycyjnie bal był na sali gimnastycznej, zaś przysłowiowa konsumpcja w pracowniach. „Minęła studniówka z wielkim hukiem, a czas ucieka, a matura coraz bliżej”. Ten tekst Czerwonych Gitar jest nieśmiertelny. W marcu wybory do SU bezapelacyjnie wygrała Agnieszka Andrzejewska. Może dzięki sombrero? Jej „zastępczynią” została Majka Roszkowska. Pierwszym sprawdzianem nowej władzy było Święto Wiosny. Nigdy nie było takiej gali przebierańców. Trudno było odróżnić nauczycieli od uczniów. Ponad przeciętność wzniosła się prof. Krystyna Bokinieć, chociaż prof. Zofia Łapińska była tuż, tuż... W maju szkołą i całą Polską wstrząsnął strajk nauczycieli. Były łyzy, ciężar odpowiedzialności i wspaniałe przemówienie prof. Katarzyny Drogi do tłumu maturzystów i rodziców. Matury jednak się odbyły, chociaż z niewielkim opóźnieniem. A kiedy żegnano maturzystów świadectwa wzorowe otrzymały: Bogusława Pakosińska, Katarzyna Wasilewska, Katarzyna Zdrodowska i Anka Wilkowska. Kolejny rocznik młodzieży odszedł w świat.

W imieniu maturzystów dziękowała Boguśka Drągowska. Starła się poważnie, wyszło dość wesoło, czyli dobrze. Na koniec uczniowie klas młodszych zorganizowali nieco mniej poważne pożegnanie, czyli Koło Fortuny. Całość poprowadził Wojtek Bajda oraz Asia Dąbrowska. „Randkę w Ciemno” wygrał Marcin Tomkiel. Nagrodą był wyjazd do Białegostoku. Marcin jest tam do dziś. Wraz ze swoją ulubioną klasą IV^d z naszej szkoły odeszła prof. Katarzyna Droga. Pracowała krótko, lecz pozostawiła swój niezatarty ślad. We wrześniu pracę w naszej szkole rozpoczęły: Alina Powichrowska, Maria Kasprzykowska, Mirosława Płońska oraz Joanna Gradkowska. Tylko ta ostatni wrosła na trwałe w nasze ciało pedagogiczne. Dzień Nauczyciela był w tym roku wyjątkowo atrakcyjny, uświetniony koncertem Bartka Kondrata oraz tanecznymi popisami Izy Bogut... W Święto Niepodległości nasza orkiestra oraz chór koncertowały w Bielsku Podlaskim.

W 1994 roku w Dniu Kobiet panowie z IV „b” ufundowali swoim koleżankom oraz wychowawczyni prof. Grażynie Olechnowicz przejażdżkę po Łapach... furmankami. Dziewczęta nie były dłużne i w Dniu Chłopaka pod szkołę podjechały swa policyjne samochody, które zabrały wszystkich chłopców na przejażdżkę po mieście. W ręce policji wpadli też wówczas prof. Edward Śmigieński oraz Eugeniusz Hryncewicz. Głośno było o tym w Łapach. Jesienią tego roku wicedyrektorem została prof. Grażyna Olechnowicz. Szkoła szykowała się do wielkiego jubileuszu 50-lecia istnienia. Najpierw była msza celebrowana przez księży - naszych absolwentów, potem wielka pompa w szkole, a wreszcie bal... Do legendy przeszło wystąpienie założyciela naszej szkoły i pierwszego jej dyrektora prof. Adama Filonika. A szkolnemu SU przewodziła wówczas Monika Czech, zaś wspomagały ją Anka Kięsa, Monika Kruszewska, Paweł Panasewicz i Tomek Wilkowski.

W styczniu 1995 odeszła na emeryturę prof. Wanda Grochowska. W tym też roku rozpoczęło swoje istnienie Liceum Ekonomiczne. Nowymi nauczycielami zostali: Alicja Saeed, Barbara Barańczuk i Barbara Piekut. W 1995 roku na czele SU stanęła Urszula Wnorowska z kl. II „e”. To już kolejne pokolenie tej rodziny w murach naszej szkoły... Nowym pomysłem był tzw. szczęśliwy numer, czyli ulga w pytaniu oraz imieniny klasy, czyli też dzień bez pytania. Do grona pedagogicznego dołączył czterdziestu: Dorota Roman, Urszula Brysiewicz, Jacek Perkowski, Iwona Jaźwińska, Renata Rodowicz- Holak, Hanna Mojkowska /Wiercińska/, Aneta Łupińska, Anna Puchalska, i inni... Tradycją stały się klasowe i szkolne Mikołajki, Walentynki oraz coroczna akcja „Sprzątnię świata”. Nowym wicedyrektorem szkoły została prof. Stanisława Gryszko.

W 1996 roku studniówka po raz pierwszy opuściła muru szkoły i została zorganizowana w sali konferencyjnej Cukrowni Łapy. Przygrywał zespół prof. Elżbiety Godlewskiej, a do historii przeszedł Wojtek Dziedzia, wychowanek prof. Jadwigi Mikołajczyk, który właśnie wtedy publicznie oświadczył, że kocha chemię i panią profesor... Natomiast poloneza, jak zwykle już od lat, poprowadził prof. Janusz Kisielewski. 7 maja 1996 roku zmarł prof. Adam Filonik.

„Jeszcze nie tak dawno, bo w dniu 1 października 1994 roku w czasie uroczystości 50-lecia istnienia naszej szkoły, mogliśmy poznać pana Adama Filonika. Wszystkich zachwycił swoją witalnością, ciepłem i humorem. Miał wówczas prawie 90 lat. Urodził się 9 maja 1905 roku. W latach okupacji był oficerem Armii Krajowej i nauczycielem tajnych kompletów. Był odznaczony Krzyżem Walecznych. i Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1944 roku założył pierwszą szkołę średnią w Łapach. Potem mieszkał i pracował w Białymstoku”. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbył się w pierwszym dniu matur pisemnych... W tym właśnie roku została założona Złota Księga Szkoły, do której są wpisywani najlepsi uczniowie kończący naukę. Jako pierwsi zostali wpisani: Magda Gryszko oraz Piotr Zaremba. Natomiast spośród uczniów klas młodszych najlepszymi byli: Szymon Piszczatowski, Katarzyna Kapica, Grzegorz Roszkowski, Joanna Masiak oraz Urszula Wnorowska. Potem były wakacje, a po wakacjach pierwszy dzwonek, który budził wszystkich z wakacyjnego letargu. I rok był jak każdy inny, otrzęsiny klas pierwszych, ślubowanie... Furorę robił teatr szkolny, którego opiekunem była prof. Iwona Jaźwińska. W tym roku szkolnym prof. Zofia Łapińska przygotowała silną drużynę uczestniczącą w Olimpiadzie Geograficznej w składzie: Szymon Piszczatowski, Artur Kalinowski, Anna Perkowska, Tomasz Jabłoński, Marcin Perkowski oraz Jerzy Kropiewnicki. W Olimpiadzie Historycznej „walczyły” Małgorzata Łapińska, Agnieszka Stypułkowska, Andrzej Godlewski oraz Agnieszka Drągowska. Tryumfy święcił teatr szkolny, który na VI Festiwalu Małych Form Teatralnych zajął II miejsce. Wśród najlepszych czwartoklasistów wpisanych do Złotej Księgi Szkoły byli wówczas: Szymon Piszczatowski, Grzegorz Roszkowski, Katarzyna Kapica, Adam Iwanowski, Iwona Jamiołkowska, Tomasz Jabłoński, Joanna Płońska oraz Artur Kalinowski. Tylko Asia była uczennicą klasy IV „c”, resztę stanowili uczniowie klasy IV „b”. W czerwcu prof. Jarosław Pol zorganizował wycieczkę do Włoch. Wrażenia niezapomniane... Natomiast prof. Marian Olechnowicz zorganizował wycieczkę do Poronina. Ileż to młodzieży już było w Tatrach? Potem były wakacje. „Dnia 28 września kolejne pokolenie młodych ludzi wypowiedziało słowa szkolnego ślubowania i

zostało włączone w poczet uczniów LO. Jak zawsze byli też rodzice, wśród których wielu to nasi niedysyjni absolwenci. Na czele szkolnego SU stanęła Ania Dragun. Wielką akcją samorządu i całej społeczności szkolnej była pomoc koleżankom i kolegom z rejonów dotkniętych straszliwą powodzią. W rankingu szkół średnich nasze LO znalazło się na 10 miejscu w województwie białostockim. Kolejny rocznik wpisany został do Złotej Księgi Szkoły: Marcin Perkowski, Bartek Łapiński, Agata Kostro, Anka Górka oraz Anka Kusnerz. Symbolem rozstania ze szkołą było przekazanie sztandaru szkoły uczniom klas trzecich. A nasze dziewczęta startujące w zawodach „Sprawni jak Żołnierze” zajęły II miejsce w strefie mazursko-warمیńskiej. Zakończyli swą pracę zawodową: Eugeniusz Hryncewicz, Łucja i Józef Falkowscy, Józef Gołaszewski oraz Jarosław Pol. W Radzie Pedagogicznej następuje zmiana warty. I ciekawym jest fakt, że najczęściej nowymi nauczycielami są niedawni absolwenci naszej szkoły. To naprawdę dobrze świadczy i wystawia szkole wysoką ocenę.

Wiosną 1998 roku nasz licealny chór zdobył nagrodę burmistrza Łap, w corocznym festiwalu Te Deum. Jeszcze większym sukcesem było zdobycie II miejsca w Polsce w olimpiadzie Geograficznej. Tomek Perkowski święcił triumfy krajowe w Konkursie Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej. W tym roku, niewątpliwie historycznym wydarzeniem było powitanie pierwszoklasistów. Klasa II „e” przygotowała „Czar par” oraz wiele innych atrakcji. Prym wiedli: Krzysiek Brysiewicz, Jacek Zawada, Łukasz Jurczak, Justyna Hołowienko. Wspomagała Ewa Porowska, Ania Dragun i Michał Szydłowski.

Matura 1999 należała do wyjątkowo udanych, ale i rocznik był wspaniały.... Ulka Wnorowska, wraz z całą swoją klasą, bo to jej koleżanki: Joanna Masiak, Anka Wołyniec, Kasia Skrobek, Joanna Szydłowska, Piotrek Ostrowski, Magda Kaus oraz wspomniana Ula zostały wpisane do Złotej Księgi Szkoły. Do wzorowych uczniów należeli także: Agnieszka Wilkowska, Ewa Leja, Justyna Kowalczyk, Jerzy Kropiewnicki oraz Magda Zdrodowska. W tym też roku po wielkie laury w dziedzinie fizyki sięgnął Patryk Lesiewicz, zaś z geografii Kasia Makowska.

Schyłek tysiąclecia

W 2000 roku szkoła nasza włączyła się do ogólnopolskich obchodów rocznicy zbrodni katyńskiej. Była jedna z tych niepowtarzalnych i mocno wzruszających. Oprawę artystyczną przygotował prof. Marian Olechnowicz. Wystąpił chór szkolny oraz grupa młodych aktorów: Krzysztof Brysiewicz, Maciek Mikołajczyk, Krzysztof Leżanka, Marta Olechnowicz, Anna Jaźwińska oraz Jacek Zawada. Pożegnanie klas czwartych przygotowane przez Agnieszkę Łapińską z III „b”, Emilkę Moczulską z III” „d” oraz Ankę Budzisz z III „a” było wyjątkowo udane i nietypowe. A na stolikach maturalnych, jak co roku panoszyły się różne maskotki, przytulanki, czasem różańce...W czerwcu sztandar szkoły z rąk Patryka Lesiewicza przejął Jacek Zawada. I wniósł ten symbol naszej szkoły w XXI wiek...

W tymże 2000 roku, u schyłku stulecia, ba nawet tysiąclecia, w tym przełomowym momencie na czele szkolnego SU stanęła Anna Dragun... Dorastali do sukcesów: Tomek Grabowski, Piotrek Zajkowski, Marta Truskolawska, Emilka Falkowska, Ola Kulesza, Karol Jarocki, Krzysiek Brysiewicz, Bartek Nasiłowski, Jacek Zawada, Agata Karpowicz, Monika Kamińska, Boguska Brzozowska. Ale pojawiło się pokolenie przełomu: Maciek Mikołajczyk, Beata Gołaszewska, Anna Jaźwińska i członkowie zespołu „Poręcz dębowej drabiny”. Ludzie lat przełomu... Kiedyś o nich jeszcze usłyszymy. Nowa wartością w pracy szkoły jest upowszechniający się wśród młodzieży ruch wolontariuszy. To dobrze świadczy o kierunkach szkolnej pracy wychowawczej, ale też o młodzieńczej wrażliwości.

I chociaż od powstania łapskiego LO minęło 70 lat, to rytm roku szkolnego pozostał bez zmian. Pierwszy dzwonek, ślubowanie klas pierwszych, otrzęsiny, andrzejkowe lanie wosku, dyskoteka, zbiórka makulatury, Mikołajki, studniówka, Dzień Kobiet, Święto Wiosny, pożegnanie klas czwartych, wycieczki utartymi szlakami, koniec roku szkolnego. To jest właśnie tradycja! Mogą lata się mijać, mogą ludzie się zmieniać, ale o wartości szkoły decydują przez pokolenia wypracowane zasady pracy. I taka jest właśnie nasza szkoła, która umie kultywować to co dobre, przeplatając nieco współczesnością.

Zakończenie

W szkolnych szufladach jest wiele kronik, albumów, fotografii. W moich zeszytach jest mnóstwo humorystycznych wspomnień, wysłuchanych opowieści moich koleżanek i kolegów. Ileż wspaniałych fotografii jest w wielu domach? A ile wspomnień niezatartych, z tych lat szkolnych?

Kiedyś moja wychowawczyni i ukochana białostocka nauczycielka pani Genowefa Łoszevska powiedziała swoim uczniom: „Pamiętajcie! Szkoła średnia jest najwspanialszym wspomnieniem po latach. W szkole podstawowej byliście jeszcze dziećmi. Na studiach są małe grupki oraz indywidualne koleżeństwa. Tak naprawdę, najwspanialsze są czasy licealne. Bo to prawdziwe przyjaźnie, prawdziwe zabawy, prawdziwe pierwsze miłości... I miała rację.

Dyrektorzy szkoły

1. Adam Filonik	1944 - 1948
2. Bolesław Roman	1948 – 1949
3. Stefan Tkaczuk	1949 1950
4. Franciszek Szwakop	1950 – 1953
5. Klementyna Błaszczyk	1953 – 1954
6. Mieczysław Skibiński	1954 – 1955
7. Józef Mroczek	1955 – 1962
8. Halina Baranowska	1962 - 1965
9. Stanisław Szumski	1965 – 1967
10. Tadeusz Hancewicz	1967 1988
11. Jadwiga Maciejewska	1988 –2006
12. Dariusz Wincenciak	2006-

Nauczyciele 1944 – 2003

Język polski

Anusewicz /Hamborg/ Jadwiga
Bujakiewicz Maria
Droga Katarzyna
Dworakowska Janina
Głowiak Barbara
Gradkowska Joanna
Grochowska Wanda
Jaźwińska Iwona
Jopowicz Zofia
Kubrak Franciszek
Kusnerz Krystyna
Łotko Krystyna
Malecka Hanna
Maszkiewicz Stanisława
Miłkowski Czesław
Odachowska Zofia
Okuniewski Adam
Olechnowicz Grażyna
Prześnicka /Podleśna/ Regina
Tkaczuk Bronisława
Gierałtowska Ewa
Onacik Grzegorz
Grundl Sabina
Karasiewicz Adam

Język niemiecki

Ciemnicka Helena
Chałupczak Bożena
Czapla Walery
Dubowska Grażyna
Etkun Wanda

Język angielski

Brysiewicz Urszula
Haraburda Małgorzata
Floryczkowska Maria
Gaśowska Anna
Gońko Elwira
Perkowski Jacek
Piotrowski Maksymilian
Redlińska Elżbieta
Raciborska Justyna

Język francuski

Popławska Halina
Tataczuk Czesław
Romanowski Józef
Justyna Raciborska

Język łaciński

Etkun Wanda
Hryniewicka Wanda
Matoszko Jan
Klewinowski Zygmunt
Olechnowicz Grażyna
Romanowski Józef

Język rosyjski

Błaszczyk Klementyna
Godlewski Marian
Jarocewicz Witalis
Lendo Helena
Onoszko /Kozuch/ Ludmiła

Godlewska Elżbieta
Grabska Krystyna
Mierzwińska Janina
Mlejnek /Cylwik/ Łucja
Mlejnek Jerzy
Prokop /Białecka /Bokiniec/ Krystyna
Mojkowska /Wiercińska/ Hanna
Kościuk / Kulwicka/ Katarzyna
Zarzecka Beata
Puchalska Anna

Historia

Gryszko Zdzisław
Gryszko Stanisława
Jeleń Dionizy
Mieczkowski Antoni
Olechnowicz Marian
Onacik Grzegorz
Podlasiak /Mroczek/ Maria
Roszkowska Ada
Szumski Stanisław
Wasiluk Jerzy
Zajkowska Nina
Kubrak Teofil
Mroczek Józef
Nartowicz Aneta

Geografia

Chodorowski Jerzy
Dąbrowska Lucyna
Michalak Wacław
Roslan Halina
Żochowska Alina
Łapińska /Bartnik/ Zofia
Komar Małgorzata
Płoński Zbigniew
Tatańczuk Czesław

Fizyka

Górski Mieczysław
Hamberg Jerzy
Oksentowicz Jerzy
Orłowski Marian
Rydzewski Jerzy
Falkowski Józef
Kudelski Andrzej

Fiedoruk /Owerczuk/ Irena
Prokop /Białecka/ Bokiniec/ Krystyna
Hryniewicz Eugeniusz
Kulesza Stanisław

Biologia

Haraburda Małgorzata
Kazberuk Grażyna
Łupińska Małgorzata
Nawrocka /Roslan/ Halina
Raczoń Irena
Żur Witold
Komar /Gołaszewska/ Teresa
Wyszyńska Grażyna
Rodowicz Holak Renata
Hryniewicki Roman
Marczak Joanna
Płońska Mirosława
Matoszko Jan

Matematyka

Hancewicz Tadeusz
Karasewicz Mieczysław
Kubacka Weronika
Kulesza Stanisław
Kwiatkowska Ryszarda
Ludwig Andrzej
Mieczkowska Wanda
Sowińska Małgorzata
Świeżyńska Jolanta
Tkaczuk Stefan
Falkowska /Wilamowska/ Łucja
Maciejewska Jadwiga
Miłkowska Bożena
Powichrowska Alicja
Łupińska Aneta
Łapiński Mariusz
Wicińska Anna
Roman Dorota
Hamberg Jerzy

Chemia

Baranowska /Kuklińska/ Halina
Juszczuk Zofia
Kozicka Eugenia
Kulesza Hanna
Psikus Barbara
Roman Bolesław
Mikołajczyk /Truskołaska/ Jadwiga

Skibiński Mieć zysław
Matoszko Jan
Świsłocka Aneta

Pycińska Grażyna

Technika

Łuczak Janina
Wróbel Józef
Pol Jarosław

Muzyka

Nowicki Fryderyk
Surowiak

Przysposobienie obronne
Cieśluk Tadeusz
Chyliński Stanisław
Nowicki Fryderyk
Gołaszewski Józef
Nowak Andrzej

Wychowanie fizyczne
Chrulska Krystyna
Chrulski Tadeusz
Juszczuk Zofia
Juszczuk Bazyli
Juszkiewicz Irena
Maciejczuk Witold
Michalak /Bukłago/ Wanda
Kisielewski Janusz
Śmigielski Edward
Perkowska Katarzyna

Plastyka

Pol Jarosław
Zrodowska Agnieszka
Nielipowicz Zofia
Wróbel Józef

Nauczyciele bibliotekarze

Kiejzik Krystyna
Prokopiuk Teresa
Witkowska /Faszczevska/ Regina
Gieraltowska Ewa
Panasko – Samczuk Krystyna

Księża katecheci

Mieczysław Daniłowicz
Mieczysław Lewszyk
Czesław Rakowski
Józef Wyzner
Józef Łupiński
Stanisław Dziekiewicz
Stanisław Sutkowski
Krzysztof Górski
Gabriel Jastrzębski
Artur Akimowicz
Jacek Dąbrowski
Sylwester Domel
Władysław Grodzki
Janusz Kubrak

Kierownicy internatu

Jadwiga Maciejewska
Józef Krupa
Irena Krupa
Andrzej Nowak

Wychowawcy w internacie

Kozicz Hanna
Kudelski Andrzej
Kulesza Hanna
Krupa Irena
Ładna Zdzisława
Mierzejewska Krystyna
Piekut Leokadia
Pycińska Grażyna
Matysiewicz Bronisława
Nowak Andrzej

Perkowska Krystyna
Łapiński Romuald